KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) Nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.30 kwart. 3.90 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.60 „
na pocztach Rzeszy niem. ecklej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcz.-Austro-Węg. pod opaską „ 1.85 „ 5.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedyńczy 10 fen

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 20 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 40 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 263. Poznań, sobota dnia 17-go listopada 1917 Rok XII.

Poznań, dnia 16 listopada 1917.

Koło bez prezesa.

(Przykłady niedomagania. — Skutki. — Warunki wyboru i obsada trzech urzędów politycznych. — Zjazd ludowców i nadzieje.)

Wiedeń, 13. listopada.

Na jednej z konferencji prezydjum Koła z rządem, prezydent gabinetu proponuje odbycie następnego zebrania w jednym z dni najbliższych. Któryś z wiceprezesów przypomina sobie nagle, że w dniu tym przypadają chrzciny jego wnuczki. Prosi aby konferencję odroczyć o 24 godziny później. Ale inny wiceprezes tłumaczy, iż w tym ewentualnym terminie musi być na zebraniu jakiejś rady nadzorczej. Innym dniom inne wiceprezesowie mają to i owo do zarzucenia. Kończy się na tem, że konferencja doznaje odwłoki na półtora tygodnia.

Dnia 7. bm. przychodzą po południu do Wiednia telegramy z Berlina, zwiastujące szczegóły układu w sprawie polskiej. W Parlamencie spostrzega się od razu poruszenie. Tworzą się grupy rozgorączkowane, toczą po kątach i klubach narady. Przez cały dzień następny trwa to widowisko, aby na dzień trzeci spłodzić znane protesty w Izbie poselskiej. Z prezydjum Koła nikt palcem nie ruszył, aby się dowiedzieć, co się wśród stronnictw przygotowuje, aby wejść na tle tem ze stronnictwami w rokowania.

Dwa przykłady dorywcze. Możnaby ich przytoczyć mnóstwo. Pięcioglowe prezydjum włódarzy Kołem ku swojemu zadowoleniu i pożytkowi rządu, a kraj nawet nie przypuszcza, ile mu szkody wyrządza taka spólna gospodarka.

Rokowania z rządem o usunięcie krzywd i niedomagań wszelakich, nakazują, rzecz jasna, pospiech. Gdyby na czele Koła stał prezes, nie pozwoliłby, aby dla imienin szwagrowej, odraczać konferencję. Wyznaczyłby w porozumieniu z rządem dzień zebrania, a kto przybyć nie może: bardzo mi przykro i proszę się dać zastąpić.

Kontakt ze stronnictwami, obznajomienie się z ich intencjami, wpływ na działalność klubów w stosunku do Koła, wszystko to może uskutecznić tylko prezes, nie prezydjum. Ponieważ obecnie co tydzień zmienia się urzędujący wiceprezes, stronnictwa Izby poprostu nie wiedzą z kim się mają porozumiewać. Trudno obcym uczyć się na pamięć pięciu nazwisk i pamiętać o kolei, w jakiej one wkraczają w siedmiodniowy swój urząd. Stąd idzie, że Koło nie pozostaje z innemi stronnictwami w kontakcie, nie ma pojęcia, co kto w Izbie zamierza i jak się odnosi do polskich spraw zasadniczych i bieżących.

Najsmutniejszą jest okoliczność, że nikt w Kole nie zdaje sobie sprawy ze szkody, jaką bezkrólewie wyrządza polityce polskiej. Nie rzadko słychać głosy chwalące sobie stan rzeczy; nie ma w Kole waśni (?), nie ma rządzących i rządzonych, każda frakcja, acz odrobinkę, uczestniczy w sprawowaniu władzy.

Nie ma rządzących i rządzonych. Ta formułka oddaje może najlepiej położenie.

Organizacja polityczna składająca się z pięciu stronnictw i kilku dzikich, nie może postawić na czele prezesa, któryby był mężem zaufania **wszystkich**. Nie ma na to rady. Odkąd Koło przestało być klubem konserwatywnym, i stało się prawdziwą reprezentacją społeczeństwa, pojawiły się w nim te wszystkie stronnictwa, które odgrywają wybitniejszą rolę w życiu społecznem kraju. Ponieważ w obecnym układzie rzeczy żadne z tych stronnictw nie rozporządza dostateczną ilością głosów, aby samoistnie objąć rządy w Kole, przeto nieodzownością staje się kooperacja, zblokowanie frakcji, które łączą się dla obsadzenia trzech naczelnych urzędów politycznych: **prezes Koła, minister i namiestnik galicyjski.**

Prezes Koła ze względu na konieczne kwalifikacje polityczne, a namiestnik ze względu na istotną władzę, jaką wykonuje, stanowią posterunki, których obsadzenie wymaga szczególniejszego dowcipu konstrukcyjnego. Jest to — powiedzialbym — stanowisko, na którem zasadza się polityka kraju względem państwa. O trafny dobór obu tych osobistości, rozbija się też wszelkie usiłowanie dotychczasowe.

Trzykrotne głosowanie na prezesa nie osiągnęło skutku. Konserwatyści i demokraci z jednej, ludowcy kołowi i demokracja narodowa z drugiej strony; socjaliści z kilku dzikimi w pośrodku. Trzy te obozy stanęły naprzeciw siebie, nie mogąc się wzajem ani pokonać, ani pojednać. I dotąd nie nastąpiła zmiana w stosunkach. Bezkrólewie ze wszystkiemi następstwami szkodliwemi trwa dalej.

Dnia 25. bm. odbyć się ma w Tarnowie zjazd „Rady naczelnej" ludowców kołowych, dla omówienia pewnych spraw zasadniczych. Tu i owdzie przywiązują do zjazdu tego nadzieję, iż wpłynie pośrednio na unormowanie stosunków w Kole. Życzyć należy, aby to nastąpiło istotnie, kto jednak zna stosunki w tym klubie, nie może oprzeć się sceptycyzmowi, że i zjazd nie pomoże.

Wojna i niepewność jej wyniku, niepewność jutra, mrozi i ubezwładnia wszelkie poczynania.

Niezława.

„Zdrajca stanu" Scheidemann. Pod tym nagłówkiem pisze »Berl. Tagebl.«: Bezsilna złość pewnych kół prawicowych z powodu obecnego wewnętrzno-politycznego rozwoju znajduje upust w nader charakterystycznych wyrazach artykułu pisma »Das Deutsche Blatt« w Frankfurcie nad Menem. Czytamy tam:

„Postępowanie cierpiącego wręcz na manję wielkości, niestety w prasie tak idjotycznie często wymienianego Scheidemanna zaostrza się coraz bardziej jako zdrada stanu. Żądamy, a z nami nieskończenie liczni po niemiecku czujący mężowie, żeby ten gaduła, który chętnie słyszy, jak o nim mówią, wreszcie postawiony został przed sąd wojenny. Najlepszą dla tego jegomości byłaby celna kulka. Przy tej sposobności pytamy, dla czego Scheidemann, który pozostaje jeszcze w wieku wojskowym, nie może złożyć dowodów bohaterstwa swego w rowie strzeleckim? Tam mógłby językiem swym wyłomy czynić w pozycjach nieprzyjacielskich i raz przecież w życiu stać się użytecznym.

Gaduły, jak Scheidemann, mogą zyskać sympatje jedynie u ludzi niewykształconych i wrogów ojczyzny. Głupie ich paplanie zachęca nieprzyjaciół do coraz nowych ataków, dzięki czemu nader wiele krwi niemieckiej płynie niepotrzebnie. W ten sposób tacy niebezpieczni gębacze mają na sumieniu życie także licznych swych towarzyszów. Kto takich ludzi oklaskuje albo ich zachęca, dopuszcza się wspólnej zbrodni względem swych bliźnich. Prasa rozumna Niemiec powinna pominąć Scheidemanna i jego głupie gadanie zwyczajnie głębokiem milczeniem, wówczas jegomość ten sam zamknie gębę."

Także dokument wszechniemieckiej psychozy wojennej!

Na naradzie przywódców partyjnych Sejmu, jaka odbyła się w czwartek z marszałkiem Izby, postanowiono odbyć w sobotę posiedzenie. Dalsze dyspozycje Sejmu zależeć będą od informacji, jakie marszałek zasięgnąć ma u rządu co do tego, kiedy oczekiwać należy projektu reformy wyborczej. Dotąd nie ustalono, czy projekt reformy wyborczej poprzednio zostanie przedłożony Izbie albo czy też wniesiony zostanie przez prezesa ministrów hr. Hertlinga dopiero 4. grudnia.

Chaos w Rosji.

Sztokholm, 15. XI. (WTB.) Ostatnie wiadomości z Rosji mówią znowu częściej o zwycięstwie bolszewików w Piotrogrodzie.

Według telegramu z Haparandy porucznik Murawiew, szef okręgu petersburskiego, ogłosił obwieszczenie, w którem pogłoskę o przejściu wojsk piotrogrodzkich na stronę Kiereńskiego nazywa kłamstwem tegoż ostatniego i oświadcza, że wojska wolnego narodu rosyjskiego opróżniły Gatczynę jedynie dlatego, by uniknąć niepotrzebnego przelewu krwi i zająć odpowiednie stanowisko poza Piotrogrodem.

W temże oświadczeniu oświadcza Murawiew, że w Piotrogrodzie panuje spokój. Oprócz krążowników „Aurora", „Sarja", „Swoboda" i statku szkolnego „Afrika" przybyło 6 torpedowców floty bałtyckiej do Piotrogrodu i zarzuciło kotwice przy moście Mikołaja, skąd w razie potrzeby ostrzeliwać mogą cały Piotrogród.

Według pism finlandzkich uległ Kiereńskij w bitwie pod Piotrogrodem.

Jak donosi »Djen Naroda«, jest Kijów w rękach kozaków. Według telegramu »Svenska Dagbladet« z Haparandy, przybył generał kozaków Kaledin już w okolicę Charkowa. Ogłosił on w okręgu kopalnianym nad Donem stan wojenny.

Z rozmaitych części kraju donoszą o gwałtownych walkach. W Moskwie naliczono w ostatni wtorek podobno samych zabitych 2 tys., lecz ostatecznie zgodzono się w mieście tem na utworzenie ministerstwa koalicyjnego z wszystkich partji socjalistycznych. Wiarogodne wiadomości wciąż jeszcze nie nadchodzą, ponieważ komunikacja z Piotrogrodem zupełnie została przerwana.

Przywrócenie połączenia telegraficznego z Piotrogrodem.

Sztokholm, 15. XI. (WTB.) Połączenie telegraficzne z Piotrogrodem zostało przywrócone dziś po poł. o godz. 4.

Usiłowania pojednawcze.

Sztokholm. 14. XI. (WTB.) Z dobrze poinformowanej strony dochodzą nas następujące informacje o Rosji: Ze strony socjalistycznej usiłuje się w Rosji pogodzić partje lewicowe i utworzyć „demokratyczny" rząd koalicyjny ewentualnie z udziałem bolszewików, lecz z wyłączeniem Lenina i Trockiego.

Z drugiej strony zyskują plany Korniłowa i Kaledina szczególnie nowe znaczenie. Kaledin, który już od dawna zdobył sobie między Donem i dolną Wołgą silną pozycję — pewne pismo nazywa ją już Kaledinow — uchodzi za szczególnie niebezpiecznego dla rewolucji.

Bolszewicy a tajne układy.

Berlin, 15. XI. Teksty tajnych układów Rosji z koalicją znajdowały się według doniesień pism angielskich w zajętej przez bolszewików w poniedziałek drukarni państwowej. Z tego powodu ambasadorowie koalicji w poniedziałek jeszcze zerwali znowu cojeno nawiązane z nowym rządem stosunki i przygotowali się do wyjazdu z Piotrogrodu.

Strajk generalny w Finlandji.

Kopenhaga, 15. XI. (WTB.) »Berl. Tidende« donosi z Haparandy: Socjaliści finlandzcy żądają od partji obywatelskich uznania ustroju państwowego dla Finlandji, przyjętego przez nich w dniu 18. lipca. Ponieważ żądanie to zostało odrzucone, ogłosili oni wczoraj w całym kraju strajk generalny. Tenże rozpoczął się już wczoraj wieczorem w Helsingforsie i rozszerzy się przypuszczalnie na cały kraj. Biorą w nim udział także kolejarze, tak obecnie kursują już tylko pociągi wojskowe. Według innego doniesienia oświadczyła Rada robotników i marynarzy w Helsingforsie w piśmie do Senatu, że uważa generała Nekrasowa za usuniętego z urzędu.

Kiereńskij niepopularny?

Kopenhaga, 15. XI. (WTB.) Korespondent »Berl. Tidende« w Haparandzie donosi, że wczoraj przybyło tylko kilku anglików i rosjan do Haparandy. Jeden z tych ostatnich opowiadał, że Kiereńskij nie wkroczył do Piotrogrodu także w ciągu poniedziałku. Ogólnie sądzą, że nigdy już tamdotąd nie wróci, nie jest on już popularnym w Piotrogrodzie, gdzie wszyscy myślą tylko o jednej rzeczy: O pokoju! Ludzie chcą się pogodzić z rządami Lennina i jego popleczników, byleby im się udało stworzyć istotne widoki pokojowe. Gdyby bowiem udało się stworzyć socjalistyczny gabinet koalicyjny, miałby ten widoki poparcia ze strony ludności. Rząd taki atoli jest zapewne niemożliwy, ponieważ każda z partji żąda być górą. Dlatego należy liczyć się z tem, że wielkie zamieszanie coraz szersze zataczać będzie kręgi i ostatecznie doprowadzi do ogólnej wojny domowej.

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 15. XI. wiecz. (WTB.) Na wschodzie i zachodzie nic osobliwego. W górach po obu stronach doliny Brenty wojska nasze posuwają się wśród walk.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 15. XI. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopiły na północnej widowni wojny 13 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdował się duży parowiec z rudą, wystrzelony z konwoju.

Zatopienie pierwszego amerykańskiego statku normalnego.

Berlin, 15. XI. (Tel. pryw.) Pierwszy amerykański statek normalny „War Clever", który dn. 20. września z 8 tys. ton wyjechał był do Malty, został już 19. października krótko przed przybyciem na miejsce przeznaczenia zatopiony.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 15. XI. (WTB.) Włoska widownia wojny: Na płaskowzgórzu Siedmiu gmin wzięły wczoraj bataljony austro - węgierskie Monte Castel Gomterta. W dolinie sugańskiej odrzuciliśmy wroga poza Primolano. Na południo - wschód od Feltre ataki nasze zyskują na terenie. Nad Piawą nic osobliwego.

Wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Albanja: Na zachód od jeziora Ochrida cofnęli się francuzi ze swych stanowisk wysuniętych.

Doniesienie austryjackie wieczorne.

Wiedeń, 15. XI. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Grupa wojsk marszałka Conrada poczyniła w dolinie sugańskiej dalsze postępy.

Izba włoska o sytuacji.

Rzym, 15. XI. (WTB.) Prezydent ministrów Orlando wygłosił mowę zaznaczając m. i.: Wydarzenia militarne ostatnich tygodni wytworzyły dla Włoch położenie, którego nadzwyczajnej powagi nie można upiększać. Z powodów strategicznych otworzono napierającemu nieprzyjacielowi bramy Włoch. Orlando podkreślał potem zgodność Włoch z sprzymierzeńcami, Francją i Anglją, które natychmiast wojska wysłały na pomoc i wspomniał o rezolucjach konferencji w Rapalle dotyczących ustanowienia Rady Politycznej sprzymierzonych oraz stale obradującego Wydziału Wojskowego złożonego z znakomitych generałów. Także Ameryka w Radzie będzie miała swoich przedstawicieli. Nadto poczuwa się rząd do obowiązku do pozostawania w stałej styczności z armją i najwyższą komendą. Zastrzega on sobie szybkie zastosowanie zarządzeń, celem lepszego uregulowania i zorganizowania stosunków.

Istnieje tylko jeden jedyny obowiązek dla wszystkich włochów: odrzucić nieprzyjaciela i pobić go. Orlando zakończył mowę swą, przytaczając słowa króla w jego orędziu: „Gotowi jesteśmy wszystko poświęcić dla zwycięstwa i honoru Włoch."

Następnie wywodził Giolitti m. i.: Należy z spokojem i odwagą wejrzeć w oczy rzeczywistości i działać z najwyższą siłą i szybkością. Rząd sam jeden zna położenie dyplomatyczne i wojskowe, on sam ma prawo wskazywać drogę, a naród pójdzie za nim. Rząd i każdy minister muszą pamiętać o straszliwej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa. Przyszłość Włoch na długi czas ich dziejów zależy od ich postanowień i czynów.

Salandra oświadczył: Wszyscy włosi są obecnie braćmi broni wobec wspólnego wroga. Musimy być wiernymi i posłusznymi żołnierzami rządu, który w nas wszystkich widzieć powinien bojowników.

Po mowie byłego ministra Luzattiego i Prosupoliniego, który przemawiał imieniem socjalistów, Izba przyjęła zaproponowany przez Boselliego porządek obrad.

Londyn, 14.4 XI. (WTB.) Biuro Reutera donosi z Rzymu: Z entuzjazmem przyjęto mowę Orlanda, następnie Izba powzięła rezolucję stwierdzającą konieczność jedności narodu i zebrania sił wszystkich, aby odeprzeć najazd nieprzyjaciela za pomocą dzielnej armji i w ufności pokładanej na sprzymierzonych.

Trudne gospodarcze położenie Włoch.

Berlin, 15. XI. Według »Voss. Ztg.« rząd włoski poprosił prezydenta Wilsona o pospieszną pomoc gospodarczą. Pułkownik House uda się z Londynu do Rzymu, ażeby zapoznać się naocznie ze stosunkami we Włoszech i zareferować o nich prezydentowi.

Komunikat francuski.

Paryż, 15. XI. (WTB.) Sprawozdanie środowe wieczorne: Działalność artylerji na północ od rzeki Aisne, w okolicy Vauclerc, na prawym brzegu Mozy i w odcinku lasu pod Apremont. Rano zabrał jeden z patrolów naszych pod Berry au Bac jeńców i karabiny maszynowe. W innem miejscu wtargnął jeden z oddziałów naszych do rowów niemieckich na zachód od Cornillet. Po wypośrodkowaniu pozycji, zburzeniu schronisk i zdobyciu materjału powrócił on w komplecie do naszych linji. Latawiec nieprzyjacielski zestrzelony został w okolicy Dammaries. Obu lotników ujęto.

Komunikat angielski.

Londyn, 15. XI. (WTB.) Sprawozdanie środowe wieczorne: Od zajęcia Passchendaele w dniu 6. skierowano silną nieprzyjacielską działalność artylerji przeciw tej wsi i części głównego grzbietu wzgórz, który trzymamy w sąsiedztwie. Po naszym skutecznym ataku w dniu 10. 11. ostrzeliwanie nieprzyjacielskie stale wzrastało na całym tym znacznym obszarze i osięgnęło punkt kulminacyjny dnia 13. 11. rano w koncentrycznem ostrzeliwaniu naszych pozycji wysuniętych o najwyższej sile. Własna artylerja nasza odpowiadała skutecznie, lecz ciężkie ostrzeliwanie nieprzyjacielskie trwało. O godz. 4 min. 30 po poł. wzmogło się znowu ostrzeliwanie nieprzyjacielskie, poczem podjęty został atak, o którym wspomniano już w komunikacie porannym. Piechota nieprzyjacielska usiłowała posunąć się wzdłuż linji drogi do Westroosebeck. Atak ten nie powiódł się całkowicie. Linja nasza jest nienaruszona. Artylerja nieprzyjacielska czynna była w ciągu dnia na froncie bitwy. Poprawiliśmy nieco linję naszą w nocy na północo-zachód od Passchendaele.

Lotnictwo: Ciężkie mgły utrudniały obserwację. Lotnik nieprzyjacielski zrzucił za linjami naszemi kilka bomb. Zestrzeliliśmy 2 latawce nieprzyjacielskie, spędziliśmy 4 inne ubezwładnione i zestrzeliliśmy w obrębie linji naszych inny latawiec nieprzyjacielski ogniem działowym. Wszystkie nasze latawce wróciły.

Zatopione angielskie statki bojowe.

Londyn, 14. XI. (WTB.) Urzędowo donoszą: Kontrtorpedowiec angielski i mały monitor zatopione zostały przez nieprzyjacielską łódź podwodną, operując razem z armją w Palestynie. Z kontrtorpedowca zaginęło 7, z monitora 26 ludzi.

Anglicy o potrzebie statków patrolowych.

Londyn, 14. XI. (WTB). Urzędowo donoszą: Dn. 12. XI. kilka niemieckich kontrtorpedowców wyruszyło ze swych podstaw operacyjnych pod osłoną baterji nadbrzeżnych i dało kilka salw na nasze statki patrolowe. Nie trafiono żadnego z tychże. Na ogień odpowiedziano natychmiast, a niemcy cofnęli się natychmiast pod osłonę swych baterji nadbrzeżnych. Nasze statki patrolowe podjęły następnie swą działalność. Zajścia tego rodzaju zachodzą codziennie i nie zakłócają w niczem skuteczności naszej służby patrolowej. Dla tego nie donosi się o nich.

(Uwaga Biura Wolffa: Odsyłamy do urzędowego sprawozdania niemieckiego z 13. listopada).

Lloyd George o kompetencjach Rady wojennej.

Londyn, 14. XI. (WTB.) W Izbie gmin oświadczył Lloyd George na zapytanie, czy zechce podać dokładne dane o Radzie koalicji, co następuje: Celem lepszego spółdziałania operacji na froncie zachodnim utworzono najwyższą Radę wojenną, składającą się z prezesa ministrów i członka rządu każdego mocarstwa, których wojska walczą na tym froncie. Rozrzeszenie kompetencji tej Rady na inne fronty odłożone być musi do porozumienia się z innemi mocarstwami. Najwyższa Rada wojenna czuwać ma nad ogólnem prowadzeniem wojny i przygotowuje rady dla decyzji rządów, informuje się co do ich wykonania i referuje o tem rządom interesowanym. Ułożone przez kompetentne władze wojskowe ogólne plany wojenne przedłożone zostaną Najwyższej Radzie wojennej, która pod autorytetem rządu zabezpiecza ich zgodność i dokonuje wszelkich koniecznych ewentualnie zmian. Każde mocarstwo wysyła do Najwyższej Rady wojennej stałego przedstawiciela wojskowego, którego wyłącznem zadaniem jest być czynnym jako doradca techniczny Rady. Najwyższa Rada wojenna obraduje zwykle w Wersalu. Zebrania jego odbywają się conajmniej raz w miesiącu. Nie ma ona żadnej władzy wykonawczej. Definitywne decyzje co do strategji i uregulowania ruchów poszczególnych armji pozostają w rękach rządów koalicyjnych. Gdyby Izba życzyła sobie znaleźć sposobność roztrząsania ważnych tych spraw i mowy mojej w Paryżu, rząd proponuje wybrać na ten cel przyszły poniedziałek.

Odroczenie konferencji koalicyjnej.

Berlin, 15. XI. Jak donoszą rozmaite pisma z Londynu, została konferencja paryska, mająca się odbyć 16. 11. odroczona na czas nieograniczony z powodu przesilenia gabinetowego we Francji.

Sprawa statków neutralnych dla koalicji.

Londyn, 14. XI. (WTB.) Reuter donosi: Nie wiadomo jeszcze, ile pojemności okrętowej uzyskają Stany Zjedn., znajduje się atoli przeszło 400 tys. pojemności okrętowej neutralnej w Ameryce, która w ten czy ów sposób przejdzie na służbę Stanów Zjedn. Podczas rokowań rząd rozmaicie postępował wobec Norwegji, Szwecji, Danji i Holandji. Większość statków holenderskich przewozić będzie przypuszczalnie pszenicę argientyńską i australską oraz cukier z Jawy. Słychać, że prawdopodobnie cała flota holenderska użyta zostanie do przewożenia zapasów do Ameryki i frachtów stamtąd do Holandji. Amerykańska pasza dla bydła nie zostanie przepuszczona, dopóki holenderskie produkty nabiałowe pójdą do krajów nieprzyjacielskich. Pszenica argientyńska i australska zmielona zostanie w Stanach na eksport. W przyszłości eksportować będzie się tylko mąkę, ażeby z jednej strony uzyskać paszę dla bydła amerykańskiego, z drugiej zaoszczędzić na pojemności okrętowej. Nie naznaczono jeszcze żadnego określonego terminu dla przejęcia neutralnej pojemności okrętowej, zatrzymane statki atoli uzyskają obecnie prawdopodobnie zezwolenie na zabranie węgla opałowego. Rozmaite ważne kwestje, jak ta, ile żywności potrzebują państwa neutralne i ile wolno im wysyłać do Niemiec, muszą być jeszcze załatwione. Statki neutralne przewozić będą także część ładunków, przeznaczonych dla belgijskiego komitetu niesienia pomocy. Przygotowania co do dostarczenia przeszło 40 tys. ton szwedzkiej pojemności okrętowej w portach amerykańskich zostały przed kilku dniami ukończone.

Państwa neutralne i Japonja dostarczają koalicji statków.

Londyn, 14. XI. (WTB.) Reuter donosi z Waszyngtonu: Rokowania z państwami neutralnemi północnej Europy i Japonją o oddanie statków doszły do pomyślnego wyniku. Stany Zjednoczone dostarczą kilka set tys. ton pojemności okrętowej do przewozu wojsk i zapasów dla koalicji. Państwa neutralne obiecały dostarczyć Stanom Zjedn. i ich sprzymierzeńcom statków w zamian za żywność, której dostarczyć mogą jedynie Stany Zjednoczone. Ilość żywności, jaka ma być dostarczona, zostanie później określona, lecz państwa neutralne otrzymały zapewnienie, że dostateczna ilość zostanie oddana, celem zaspokojenia wszelkich zapotrzebowań. Japonja obiecała sprzedać wielką ilość okrętów w zamian za stal. Jedynym nie załatwionym punktem jest cena, jaką Japonja ma otrzymać.

Komunikat bułgarski.

Sofja, 14. XI. (WTB.) Front macedoński: Na całym froncie słaby ogień niszczycielski. W górnej części doliny Skumbi austrvjacki oddział wywiadowczy rozproszył wielki nieprzyjacielski patrol.

Dobrudża: Nic ważnego.

Z walk w Palestynie.

Gien. Allenby donosi z 13. 11. godz. 11 wieczorem, że w dniu 12. 11. po gwałtownej walce z siłami tureckiemi, usiłującemi zająć nowe pozycje pod Wadi Sarkercier (?), 12 mil na północ od Askalon, nieprzyjaciel za pomocą równoczesnego ataku konnych wojsk angielskich i piechoty wypędzony został z tych pozycji i zmuszony do cofnięcia się o 5 mil ku Wadi Suran, 8 mil na poł. od Jaffy. Wojska angielskie zajęły silnie utwierdzone posterunki Meschi Yeh Katrah i Nughar z świetnym rozmachem i trzymają obecnie linję od Eltineh (?) na wschód poprzez Katrah i Yebna aż do morza. Szczegóły zdobyczy nie są jeszcze stwierdzone. Pewna dywizja konna sama jedna donosi, że ujęła 1100 jeńców i zdobyła 14 karabinów maszynowych oraz działa.

Jak włosi obchodzą się z jeńcami wojennymi.

Berlin, 14. XI. (WTB.) Sześciu kolowników bawarskich, którzy dn. 10. listopada pod La Siena na wschód od Belluno odcięci i ujęci zostali przez kompanję włoską, krótko potem jednakże znowu odzyskali wolność, donoszą, że włosi sponiewierali jeńców w sposób najgorszy. Do jednego strzelano z karabinu, a kiedy ciężko ranny upadł na ziemię, zakłuto go bagnetami. Resztę uchronił oficer od podobnego losu. Oficerowie jednakże nie bronili obić i kopać jeńców. Jeden z oficerów uderzył w twarz bezbronnego, mówiąc: „Wy świnie niemieckie".

W ten sposób Włochy także pod względem obchodzenia się z jeńcami wiernie naśladują zwyczaje francuskie.

Rok Kościuszkowski.

Janówiec. Dzień niedzielny 11. listopada poświęciło miasteczko nasze uczczeniu pamięci Kościuszki. Była to uroczystość kościelna i narodowa. Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 10 i pół sumą, podczas której miejscowy proboszcz ks. Noak wygłosił kazanie tchnące duchem gorącej miłości ojczyzny, uświęconej miłością i przykazaniem Boga. Mury ubogiej małej świątyni, ubranej w szatę narodową, zdawały się rozszerzać, by pomieścić uczestników i nabierały blasku od tego, którego w tym dniu szczególnie czciły — kiedy w nich rozbrzmiał głos chórowy: „Boże Ojcze, Twoje dzieci"... Zaś całe miasto od samego rana dało wyraz uczuciom najświętszym długo tłumionym: przybrano domy w chorągwie narodowe, widniały posągi i obrazy bohatera, a o zmierzchu oświetlono rzęsiście okna.

Wieczorem o godz. 7. rozpoczął się na sali p. Herwarta obchód programowy towarzystw Janowieckich ku temu celowi zjednoczonych. Salka była wypełniona po same brzegi. Powitał gości ks. prob. Noak, nastąpiły śpiewy pod batutą ks. Bergera z Juncewa, scena fantastyczna „Na krwawy chrzest", odczyt ks. prob. Wojciechowskiego z Kozielska. Prelegient w sposób piękny co do formy i treści wskazał, że Kościuszko do dziś dnia żyje wśród nas, że na nim buduje się zmartwychwstająca Polska. Ustawiono następnie dwa żywe obrazy: »Kościuszko odbiera przysięgę ludu« i »Hołd Kościuszce«. Na zakończenie drużyna skautowska popisywała się w ćwiczeniach laskami ku nadzwyczajnemu zaciekawieniu i zadowoleniu zgromadzonych. — Aczkolwiek niezwykle trudności trzeba było pokonać, całość wypadła przecież dodatnio i pozostanie nam długo w pamięci.

Jeden z uczestników.

—

Żnin. W setną rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki odbyło się w Żninie uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym przy bardzo licznym udziale wiernych. Kościół i katafalk były pięknie przybrane zielenią i kwiatami, a wśród barw narodowych obwiedziony wieńcem laurowym widniał portret Kościuszki. Za katafalkiem stały delegacje miejscowych towarzystw z sztandarami. Po wigilјach i mszy św. odśpiewano »Boże coś Polskę«. Z uznaniem podnieść należy, że obywatelstwo, a mianowicie kupiectwo miasta Żnina na wezwanie Komitetu do tem większej uroczystości tego dnia się przyczyniło, dekorując swe okna bogato i gustownie, a nawet i artystycznie.

W dniu zaś 28. października br. odbył się obchód świecki u p. Bukowskiego. Salę wspaniale zdobiły świerki, girlandy, kilimy i emblematy narodowe. Na estradzie wśród zieleni i kwiatów stał biust Kościuszki, a nad nim powiewały chorągwie polskie. — Wieczór rozpoczął się prologiem Wilkanowicza, wygłoszonym z siłą i zrozumieniem przez pannę P. z O. Po śpiewie chórowym »Polonez Kościuszki« wstąpił na estradę ks. Ludwiczak z Pniew. Następne śpiewy chórowe »Na Groby« i »Do Chat« wypadły nadspodziewanie dobrze, za co śpiewacy odebrali w uznaniu burzę oklasków. Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina, odegranego z artyzmem przez panią S., deklamowała z uczuciem »Pogrzeb Kościuszki« Ujejskiego panna M. T. — W dyjalogu zachwycił wszystkich mały T.

Żywy obraz »Przysięga Kościuszki« na rynku krakowskim wywołał imponujące wrażenie, a podniosła go jeszcze deklamacja »Przysięga« Konopnickiej, wypowiedziana przez pannę P. St. z odpowiednią dykcją i zrozumieniem. Wspólnym śpiewem »Boże coś Polskę« zakończono piękną wieczornicę, pełną podniosłego nastroju.

Udział był bardzo liczny tak z miasta jak z okolicy. Niestety dla bardzo wielu miejsca zabrakło. Główna zasługa w urządzeniu tej wspaniałej manifestacji narodowej należy się bezwątpienia „Czytelni dla Kobiet" a mianowicie pani G., która dała inicjatywę do obchodu tak kościelnego jak i świeckiego.

—

Żnin. (Pokwitowanie.) Obchód ku czci Tadeusza Kościuszki urządzony w Żninie 28. października przyniósł dochodu mk. 2489.74. Rozchód wynosił 361.14 mk. Pozostało czystego zysku mk. 2128,60. Z tej sumy otrzymała „Czytelnia dla Kobiet" mk. 108.60 i Rada Narodowa mk. 2000,00. — Po zliczeniu kasy przez Komitet i po odesłaniu mk. 2000.00 odebraliśmy jeszcze 20 mk., sumę tę wyślemy osobno do Rady Narodowej.

W miejsce przybycia na obchód nadesłali łaskawie pp.: Korytowska z Grochowisk 20 m., Brzeski z Krotoszyna 5 m., Kokocha z Sobkienfelde 10 mk., ks. prob. Budziak z Chomętowa 5 mk., Bykowska 20 mk., Roman Smorowski 20 mk., Kierska z Pniew 20 mk., Romanowa Strzyżewska 10 mk., Szyman z Parzyża 20 mk., za sprzedane w Obudnie pocztówki nadesłała p. Mlicka 20 mk., ks. prob. Kryzan z Cerekwicy jako naddatek 5 mk.

W miejsce nalepek i dekoracji okien nadesłali łaskawie datki pp.: Władysław Balski 10 mk., Roman Smorowski 20 mk., Ignacewa Wiśniewska 20 mk., Ruciński 5 mk., Kozłowska ze Slembowa 10 mk. Wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczoru, jako też łaskawym ofiarodawcom składam w imieniu komitetu serdeczne podziękowanie.

Helena Gummerowa.

—

W Mikołowie (G. Śląsk) na sali p. Ehrenhausa odbędzie się 18. bm. o godz. 3½ po poł. obchód Kościuszkowski. Na program obchodu złożą się: zagajenie, koncert skrzypcowy, śpiewy chóru mieszanego, deklamacje, wykład ks. Pośpiecha, żywy obraz »Apoteoza Kościuszki« i śpiew wspólny »Patrz Kościuszko na nas z nieba«.

Tego samego dnia rano o godz. 10.odbędzie się uroczysta msza św. w kościele Mikołowskim.

Wiadomości polityczne.

Narady hr. Czernina w Budapeszcie.

Budapeszt, 14. XI. (WTB.) Minister spraw zagranicznych hr. Czernin miał podczas dwudniowego pobytu swego w Budapeszcie sposobność porozumiewania się z kierującymi politykami partji poszczególnych i poznania ich zapatrywań na kwestje polityki zagranicznej, z drugiej strony zdołał on ich poinformować o położeniu zewnętrznem.

Nasze sprawy.

— **XVIII Zjazd Księży Patronów i Wicepatronów Związku Katolickich Tow. Robotników Polskich** odbędzie się we wtorek, dnia 20. listopada 1917 r. w Poznaniu w sali Domu Królowej Jadwigi. Początek o godz. ½11. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. „Jak prowadzić robotnika do samodzielności" — referent ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa. 3. „Z działalności Związku w ostatnim roku" — referent ks. W. Dymek, sekr. jen. Związku. 4. „Uobywatelenie robotnika" — referent ks. prob. Donat z Mieszkowa. 5. Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego. 6. Wolne głosy. 7. Zamknięcie Zjazdu. Zjazd zwołuje w myśl § 15 ustaw związkowych i zaprasza uprzejmie Księży Patronów i Wicepatronów.

Ks. Antoni Stychel, prezes Związku.

—

— **Walne zebranie Tow. Pomocy Naukowej imienia Dr. Karola Marcinkowskiego na powiat pleszewski** odbędzie się w środę dnia 21. listopada, 1917 o godzinie 4. po południu w Pleszewie, na sali hotelu Viktoria.

Clémenceau tworzy gabinet.

Paryż, 15. XI. (WTB.) Clémenceau podjął się utworzenia gabinetu.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 16 go listopada 1917.

Kalendarz Dziś: † Edmunda b. Alberta Stanisława Kostki ś.
Jutro: Grzegorza i Lucjana B. Zbisława

Wschód słońca	Dziś:	7,25	zachód:	4. 4
	Jutro:	7.26	„	4. 3
Wschód księżyca:	Dziś:	9,30	„	4,54
	Jutro:	10,26	„	5,56

—

— * **Przepowiednia pogody berl. stacji** meteorologicznej na sobotę 17 bm.: przeważnie pochmurno i mgła, drobny deszcz i przeważnie przymrozek nocny.

—

OSOBISTE.

— † **Ś. p. Karol Kozłowski.** W mieście naszem rozeszła się dziś bolesna wiadomość, że w środę wieczorem zmarł po dłuższym okresie niemocy śp. Karol Kozłowski, pedagog, literat i wydawca poznański. Postać to była znana w grodzie naszym; starzec 80-letni, zawsze wytworny, o rysach twarzy dziwnie podobnych do Sienkiewicza. Ś. p. Karol Kozłowski poświęcił się zrazu pedagogji. Po złożeniu egzaminu profesorskiego zaskoczyło go Powstanie Styczniowe. Nie zwlekając, zaciągnął się w szeregi powstańców. »Karjera« jego była skończona. Wobec tego po upadku powstania przyjął stanowisko nauczyciela domowego u księcia Czartoryskiego w Rokosowie, gdzie przebywał przez lat 10. Zaczem osiadł na stałe w Poznaniu, rozpoczynając pracę pożyteczną w dwuch kierunkach: nad wychowaniem ludu przy pomocy pisania i wydawania odpowiednich dziełek, oraz nad wychowaniem młodzieży przy pomocy otwartego przez siebie pensjonatu dla synów obywatelskich, odbywających w Poznaniu nauki gimnazjalne.

Działalność literacka i wydawnicza śp. prof. Kozłowskiego była wielostronna. Oto dziełka jego pióra: »Tatry i Podhalanie«, »Bolesław Chrobry i Otton III. w Gnieźnie«, »Wojsko polskie w r. 1831«, »Żywoty prymasów i arcybiskupów gnieźnieńskich«, »Życie i dzieła Fryderyka Johna, sławnego rytownika polskiego« itp. Z innych autorów polskich, których dzieła wydał, wymienić należy: L. Mierosławskiego, Duchińską, pułk. Calliera, Chocisze wskiego, Sienkiewicza, Wł. Rabskiego, Baszyńskiego itd. On Henrykowi Siemiradzkiemu podsunął myśl i dostarczył materjału do obrazu »Chopin u ks. Antoniego Radziwiłła«, który w pięknej reprodukcji, wydanej nakładem zmarłego, rozszedł się na cały świat. — Gdy siły fizyczne mu dopisywały, nie uchylał się i od spełniania obowiązków społecznych. Mianowicie przez 10 lat spełniał funkcje sekretarza wydziału historyczno-literackiego Tow. Przyj. Nauk, przez długi czas był sekretarzem b. Tow. Oświaty Ludowej itp. Słowem — był to żywot człowieka pracowitego w służbie dla ogółu. Cześć Jego pamięci!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W piątek ukaże się po raz pierwszy doskonały dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku". Reżyseruje p. Kopczyński.

Wstęp dla młodzieży niżej lat szesnastu policyjnie wzbroniony.

W sobotę „W małym domku" po raz drugi.

W niedzielę po południu: „Kościuszko" po raz 20. — Wieczorem po raz trzeci „W małym domku".

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3 od godz. 9 12 i od 3 5.

— * **Wykład prof. Wacława Sobieskiego w Poznaniu.** Wczoraj wieczorem odbył się z inicjatywy i staraniem Tow. Wykładów Naukowych wykład Dr. Wacława Sobieskiego, znanego historyka, profesora Wszechnicy Jagiellońskiej. Salka »medyczna« Tow. Przyj. Nauk wypełniona po brzegi. Prelegient w przeszło godzinnym wykładzie przedstawił »hasła Kościuszki«. Na tle trzech tych haseł głównych: wolność — całość — niepodległość, wyczarował przed oczyma słuchaczy wielką duszę i wielki charakter Naczelnika w siermiędze; duszę, która ogarniała ludzkość całą i Polskę całą, pragnąc uszczęśliwić wszystkich, i charakter niezłomny, jedyny, bez skazy.

Wykład to był w całem tego słowa wzorowy, łączący żelazną logikę dociekań naukowych i z gorącem uczuciem szczerego uwielbienia w przedziwnie piękną, harmonijną całość. Nie podajemy tu streszczenia prelekcji, które jako skrót, nie może dać właściwego pojęcia o całości. Nie czynimy zaś tego tem bardziej, że wykład wczorajszy ukaże się w brzmieniu dosłownem w najnowszym zeszycie »Roku Polskiego«, który ukaże się w dniach najbliższych. Do »Roku Polskiego« odsyłamy wszystkich tych, którzy pragną odświeżyć wspomnienie wywodów prof. S. lub je dokładniej poznać.

Przy tej sposobności wyrazić musimy wdzięczność Tow. Wykł. Nauk., które tak pięknie zapoczątkowawszy sezon tegoroczny, zorganizuje niewątpliwie serję dalszych wykładów, jak w latach poprzednich.

— * **Obchód Kościuszkowski na Winiarach.** Tow. Przemysłowców na Winiarach urządza w niedzielę 18. bm. o godzinie 6. wiecz. na sali p. Dudka w Urbanowie obchód Kościuszkowski. Na program składa się wykład, deklamacje, śpiewy i przedstawienie »Kościuszko w Petersburgu«.

— * **Tramwaj na usługach poczty.** Brak koni spowodował zarząd pocztowy, aby w Poznaniu do przewożenia paczek z głównej poczty na dworzec użyć tramwajów. Już w najbliższych dniach przeprowadzi się zmianę powyższą.

— * **Św. Roch. Nabożeństwo na Miasteczku w Poznaniu.** W niedzielę 18. bm. o godz. 9. msza św. z kazaniem: w środę 21. Ofiarowanie Matki B. msza św. z kazaniem o godz. 9.

Ks. Dams.

— * **Racje miesięczne dla osób w gospodarstwach rolniczych.** Rada Związkowa wyznaczyła 13. b. m. nowe racje na czas od 15. bm. do 15. sierpnia 1918 r. dla osób, które z własnego gospodarstwa zaopatrują siebie, rodzinę i służbę w żywność. Na każdą osobę wolno miesięcznie spotrzebować 2 kilo (4 funty) owsa i jęczmienia i kilo strąkowych. Na pasze dla bydła wyznacza się na cały okres wspomniany 6 ctr. owsa lub mieszaniny na konia lub muła oraz 2 ctr. dla stadników przeznaczonych do hodowli, za zezwoleniem związku komunalnego, oraz za zezwoleniem tegoż związku aż do 45 funtów owsa, mieszaniny lub jęczmienia dla świń, przeznaczonych do hodowli, przy każdem oprosieniu, i pół funta dziennie dla kiernoza, przeznaczonego do rozpłodu. Niema widoków, aby wydano więcej owsa, jęczmienia, strąkowych lub mieszaniny na żywność i paszę.

— * **O podarki gwiazdkowe dla armji i marynarki.** Otrzymujemy poniższy komunikat: Każdy żołnierz w wojsku polowem i każdy marynarz mają także w tym roku otrzymać podarki gwiazdkowe. Ministerstwo wojny rozporządziło, aby w obwodzie każdego korpusu zbierano składki dla wszystkich części wojsk i formacji, także dla tych, które w obwodzie korpusu mają oddziały rezerwy. Składki ma się zbierać ile możności jak najwcześniej. U-

rządza je naczelny prezes jako terytorjalny delegat ochotniczej opieki nad chorymi w ścisłym kontakcie z zastępcza generalna komendą. Towarzystwo prowincjonalne Czerwonego Krzyża zakupi podarki z zebranych funduszów. Oprócz tego Towarzystwa „Vaterländische Frauenvereine" prosił ich zarząd związkowy, aby wysyłały paczki do żołnierzy. Biura I. i II. w Poznaniu (w budynku masztalarskim zamku i w naddyrekcji poczty) dla przyjmowania darów zajmą się ich opakowaniem i wysyłka. Z każdym wagonem kolejowym wyśle się towarzyszącego przesyłkom, aby one wcześnie nadeszły do wojsk. Osobne składki są dozwolone tylko za pozwoleniem delegata terytorjalnego. Składki pieniężne należy oddawać bez wyjątku do prowincjonalnego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, podarki w pomienionych biurach dla ich przyjmowania, i to do końca listopada.

— * **Troska o mniejsze mieszkania.** Pruski minister robót publicznych wysłał do wszystkich prezesów naczelnych okolnik w sprawie mniejszych mieszkań. Zachodzą obawy, że zabraknie mieszkań mniejszych po zawarciu pokoju, jak to było 1871 r. gdzie z tych powodów doszło nawet do zaburzeń po wielkich miastach. Chcąc brakowi podobnemu zaradzić władze muszą wpierw stwierdzić, ile mieszkań obecnie jest opróżnionych; ile mężczyzn, posiadających własne ognisko, powołano w pole, czy rodzina ich nadal ma własne mieszkanie; ile zawarto ślubów wojennych oraz ile zarazem założono ognisk własnych; z jaką liczbą nowych ognisk liczyć trzeba się po wojnie; ile nieżonatych wróci przypuszczalnie z pola i w jaki sposób znajdą pomieszczenie. Jeśli statystyka wykaże, że obecna ilość mieszkań opróżnionych nie wystarczy dla przyszłej potrzeby mieszkań mniejszych, wówczas pomyśli się o podziale większych mieszkań. Gdyby i to nie pomogło, pozwoli się na czas przejściowy mieszkać w ubikacjach na poddaszu i suterenach. Szkoły oraz inne gmachy publiczne przekaże się na mieszkania żonatym, a hale gimnastyczne i składy dla nieżonatych. Cała ta troska spada oczywiście na gminy. Mają one pomyśleć również o przygotowaniach barak, przyczem zastrzega się z góry, że baraki dla jeńców dla pomieszczenia ludności służyć nie będą mogły, gdyż będą one potrzebne w celach militarnych.

— * **Biura zamiany pieniędzy na froncie zachodnim.** W »Wiadomościach Wojennych«, wydawanych przez Oddział prasowy zastępczej komendy generalnej, czytamy: Niejeden dzielny wojak na froncie francuskim, przyzwyczajony dotychczas do płacenia swych zakupów i sprawunków w kraju nieprzyjacielskim pieniędzmi niemieckiemi, nie zdaje sobie zapewne sprawy z tego, że przez płacenie ludności francuskiej pieniędzmi niemieckiemi mimowoli wyrządza znaczną szkodę ojczyźnie. Wszystkie te duże i małe kwoty pieniężne, dawane przez oficerów i żołnierzy niemieckich francuskim kupcom, rzemieślnikom i praczkom, po większej części nie wpływają z powrotem do niemieckiego obiegu pieniężnego, ludność francuska przechowuje je raczej w skrzyniach i skarbnicach i są one bezpowrotnie stracone dla niemieckiego gospodarstwa. Następstwem tego jest, że dla braku pieniędzy papierowych trzeba wydawać nowe noty, przez co cierpi też pokrycie ich złotem przez Bank Rzeszy. Ale i po zawarciu pokoju dadzą się odczuć niekorzyści, ponieważ będziemy musieli niedostające pieniądze niemieckie odkupić od zagranicy za wywieziony towar lub za pieniądze pod niekorzystnemi warunkami. Powierzchowne przejrzenie wykazuje, że przy ogromnej ilości wojaków na froncie zachodnim bez wątpienia setki miljonów pieniędzy niemieckich dostają się w obce ręce. By ten zły stan rzeczy usunąć, zaprowadziła administracja wojskowa, myśląca o wszystkiem, pożyteczne urządzenie. Na całym froncie zachodnim urządzono liczne biura zamiany, kasy zamiany i biura wydawania, gdzie przynależącym do wojska daje się możność zamieniania pieniędzy niemieckich na francuskie miejskie wykazy pieniężne, wydawane jako środki do płacenia przez administracje francuskich miast i gmin w obszarach okupowanych. Te wykazy miejskie, za których wykupienie później po wojnie ręczą odpowiednie komuny, przyjmują francuscy mieszkańcy chętnie jako zapłatę, a przynoszą one wobec pieniędzy niemieckich jeszcze korzyść naddatku 6¾ procent, tak że za 1 markę otrzyma się nietylko 1,25 franka, lecz 1,33 franka. W ostatnim czasie można wykazy miejskie otrzymać też u każdego płatnika (calmistrza), feldfebla lub w kantynie.

W interesie ojczyzny niechaj więc każdy oficer i żołnierz przyczyni się co do siebie, żeby ludności francuskiej płacono już tylko wykazami miejskimi. Przytem niechaj nikt nie sądzi, że o jego kilka fenygów nie chodzi. Fenygi jednostek tworzą marke, fenygi armji miljony.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Inowrocław.** (Szczegóły wypadku) tramwajowego, którego ofiarą padła gospodyni Budzińska z Tarkowa, podaje »Dzien. Kuj.« Winić należy tę okoliczność, że w miejscu wypadku zniesiono z nakazu urzędu wojennego przystanek. Nie wiedząc o tem weszła Budzińska na tor i mimo dzwonienia się nie usunęła. Wspomniany dziennik zwracał uwagę władzom na niepożądane skutki zniesienia przystanku przy tak ruchliwej krzyżówce, jaką tworzą Toruńska, Fryderykowska, Zygmuntowska. O wypadki tu nie trudno, chociażby nie wszystkie tak okropny miały skutek.

Przynajmniej należało nakazać motorowym, aby zwolnili biegu, przejeżdżając przez ową krzyżownicę.

— * **Wrocław.** (W pierwszą rocznicę śmierci Sienkiewicza.) W niedzielę 18. listopada b. r. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w kościółku „Maria Hilf" przy Lehmgrubenstr. nabożeństwo z polskiem kazaniem ku uczczeniu 1. rocznicy śmierci ś. p. Henryka Sienkiewicza.

— * **(sw.) Ilawa.** (Trojęta.) W pobliżu Ilawy powiła pewna matka trojęta. Matka umarła krótko po rozwiązaniu. Dzieci — chłopcy — żyją i rozwijają się normalnie.

— * **Kartuzy.** (Kościoły bez dzwonów.) Lantrat kartuski ogłasza, że ponieważ mimo wezwania nie znaleziono się dzwony, skradzione w kościołach w Sierakowicach i Górnej Brodnicy, każe pozostałe dzwony bez wyjątku zdjąć za karę. — Dość, że pan lantrat mieszkańców wsi tych nie wziął na torturę? Nie wiadomo, czy odnośne gminy tak łatwo zgodzą się na poczynienie lantrata.

Z DALSZYCH STRON.

— * **Złodziejski personal kolejowy.** »Berl. Tagebl.« donosi, że aresztowano cały personal kolejowy wszystkich pociągów kursujących między Dysseldorfem a Vohwinkel pod zarzutem złodziejstwa. Podczas rewizji u niektórych kolejarzy owych znaleziono kilka ctr. czekolady i cygar.

Nowe przepisy w sprawie służby cywilnej.

Berlin, 15. XI. (WTB.) Rada Związkowa za zgodą Komisji przez Parlament wybranej wydała nowe przepisy mające stworzyć podstawe dla obostrzonego powoływania do służby cywilnej. Jak wiadomo rozporządzenie Rady Związkowej z dnia 1. marca 1917 r. miało na celu stworzenie wykazu zobowiązanych do służby cywilnej w kształcie kartoteki przepisując że zobowiązani do służby cywilnej winni zgłaszać się osobiście albo piśmiennie. Dopuszczało ono atoli liczne wyjątki, aby osobom w służbie cywilnej już czynnym oszczędzić zgłaszania się i tym sposobem uwolnić od ciężaru urzędu zajmujące się tą sprawą. Przyszło stąd częstokroć do nieporozumień i następstwem tego było, że nie zgłosiło się wielu do zgłaszania zobowiązanych. Także inne powody na szkodę wyszły rezultatowi. W każdym razie wykaz dotychczasowy nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania zobowiązanych do służby cywilnej. Nowe rozporządzenie pragnie stworzyć uzupełnienie unikając niedostatków pierwszego. Przepisuje ono w głównej mierze: Na publiczne zawezwanie władz miejscowych w czasie oznaczonym w zawezwaniu w podanym tamże urzędzie zgłosić się winni:

1) Wszyscy mężczyźni niemcy urodzeni po dniu 31. marca 1858 r., którzy ukończyli siedmnasty rok życia o ile nie należą do aktywnej armji albo do aktywnej marynarki i o ile są odstawieni wskutek reklamacji.

2) Wszyscy mężczyźni, poddani monarchji austro-węgierskiej, urodzeni po roku 1858, którzy przekroczyli siedemnasty rok życia, przebywający w obrębie Rzeszy niemieckiej i nie należący ani do armji aktywnej ani do marynarki aktywnej.

Na wyjątki możliwe według rozporządzenia z dnia 1. marca 1917 r. nie zezwala nowe rozporządzenie Rady Związkowej. Pominąwszy osoby do aktywnej armji albo aktywnej marynarki należące a nie podlegające służbie cywilnej, nie potrzebują zgłaszać się tylko reklamowani mający nad sobą wystarczającą kontrolę militarną, która ze względów militarnych jest konieczną i która nie może doznawać szkody wskutek innego obowiązku zgłaszania.

Z zasady przepisuje się zgłaszanie się osobiste. Dozwolonem jest wszakże ogólne zgłoszenie się piśmienne, o ile przepisana karta zgłoszeniowa zostanie wypełnioną prawidłowo i nadesłaną na czas. Urzędy zgłoszeniowe wydają te karty. Także przy zgłoszeniach osobistych karty te wypełnić należy. Kto piśmiennie się zgłasza, winien liczyć na to, że władze w razie potrzeby zawezwą go celem bliższego wyjaśnienia albo uzupełnienia. Za przebywających w publicznych albo prywatnych zakładach karnych, poprawczych, sanitarnych itp. kierownicy zakładów załatwiają zgłoszenia, przyczem w zupełności albo częściowo zezwala Urząd Wojenny na wykaz za pomocą list. To samo dotyczy zakładów naukowych (internatów). Kto według rozporządzenia z dnia 31. marca 1917 r. zgłosił się prawidłowo, nie potrzebuje teraz zgłaszać się ponownie.

Zebrane i o ile potrzeba uzupełnione karty zgłoszeń, władza miejscowa jak dotąd winna przekazywać Wydziałom powoływania.

Zobowiązani do zgłaszania się (także ci, którzy zgłosili się już według dawniejszego rozporządzenia) winni przybyć osobiście na wezwanie przewodniczącego Wydziału powoływania, winni udzielić odpowiedzi na pytania przewodniczącego albo jego zastępcy i poddać się badaniom lekarza, którego przewodniczący wyznaczy o ile to jest potrzebnem celem stwierdzenia zdatności fizycznej zobowiązanego do służby cywilnej.

Celem dalszego, trwałego uzupełnienia niezbędnych wykazów winni zgłosić się osobiście w Wydziale powoływania, miarodajnym dla miejsca zamieszkania albo pobytu:

1) Wszyscy mężczyźni niemcy, którzy nie ukończyli jeszcze sześćdziesiątego roku życia i którzy po upływie oznaczonego przez władzę miejscową terminu dla ogólnego (nowego) zgłoszenia wystąpili z służby w armji i marynarce nie wskutek reklamacji, lecz z innych powodów.

2) Wszyscy mężczyźni niemcy mieszkający w Rzeszy oraz poddani monarchji austro-węgierskiej, którzy po upływie terminu pod numerem 1. oznaczonego, ukończyli siedemnasty rok życia.

3) Wszyscy mężczyźni niemcy i poddani monarchji austro-węgierskiej między 17 a 60 rokiem życia, którzy po upływie tego terminu przenoszą na obszar Rzeszy swoją siedzibę albo miejsce pobytu.

Także tutaj obowiązek zgłoszenia (numer 2. i 3.) nie odnosi się do tych, którzy należą do aktywnej armji albo aktywnej marynarki.

Zgłoszenie uskutecznić należy przed upływem dwuch tygodni. Ten termin w wypadkach pod numerem 1. zaczyna się z dniem wyjścia z służby wojska albo marynarce, w wypadkach pod numerem 3. z dniem obrania sobie mieszkania albo miejsca pobytu na obszarach Rzeszy.

W czasie istnienia tego rozporządzenia zobowiązani do zgłoszenia się, wpisani w regiestr, winni przy każdej zmianie mieszkania albo obierając sobie nowe zajęcie u innego pracodawcy, donieść o tem najpóźniej w trzecim dniu powszednim, a mianowicie nie u władzy miejscowej, lecz w Wydziale powoływania miarodajnym dla mieszkania zobowiązanego do zgłoszenie a w razie zmiany mieszkania w Wydziale miarodajnym dla dotychczasowego mieszkania. Przytem podać należy nową czynność, nowego pracodawcę, nowe mieszkanie oraz powołanie militarne. Za przebywających w zakładach uskutecznia doniesienie kierownik zakładu. O porzuceniu zajęcia winien także pracodawca dotychczasowy, w tym samym urzędzie podać uwiadomienie w terminie tym samym. U urzędników obowiązek ten ma bezpośredni przełożony. Przepisy dotyczące tych późniejszych powiadomień, odnoszą się także do tych, którzy zgłosili się według rozporządzenia z dnia 1. marca 1917 r.

Przewidziane już dawniej kary na niepostępowanie według wydanych przepisów częściowo zaostrzono, aby osięgnąć uchwycenie wszystkich podlegających zgłoszeniu zobowiązanych do służby cywilnej.

Celem uniknięcia nieporozumień jeszcze raz podkreślić trzeba, że powyższe rozporządzenie podobnie jak rozporządzenia dawniejsze ma dać pogląd zupełny na liczbę zobowiązanych do służby cywilnej. Przepisane zgłoszenia i doniesienia nie oznaczają, że już bezpośrednio należy zgłosić się do narodowej służby cywilnej. Dla ostatnich doniesień i dla powołania do służby cywilnej zachowują znaczenie swoje przepisy ustawy o służbie cywilnej oraz polecenie wydane przez Urząd Wojenny o postępowaniu wydziałów ustanowionych na mocy tej ustawy z dnia 30. stycznia 1917 r.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 15. listopada zgłoszono:

Zmarli:

Żołnierz, ślusarz Henryk Marksteiner 38 lat. Edmund Stefaniak 2 mies. 9 dni. Ślusarz kolejowy Ernest Buchmann 40 lat. Edmund Kabat 15 dni. Wdowa Franciszka Gintrowicz z domu Kolasińska 78 lat. Jan Czajowski 5 lat 3 mies. 26 dni. Wdowa Józefa Frezer z domu Mlicka 58 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Walne zebranie **Wydziału lekarskiego** Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu odbędzie się w sobotę dn. 24. bm. podwieczór o godz. pół do 6 na sali Wydziału. Porządek obrad: 1) Demonstrancje (zgłosili kol. Parczewski i kol. Wierzejewski); 2) wykłady kolegów Jezierskiego i Kapuścińskiego na tematy: a) nowoczesnej fizyoterapji, b) o partygenach; 3) sprawa Kowanówka; 4) wolne głosy. Zarząd.

— **Konf. św. Wincentego a Paulo w Jeżycach.** Zebranie działu panien odbędzie się w poniedziałek dn. 19. bm. o godz. pół do 8. wieczorem na sałce ochrony.

— **W sprawie polskich poselstw zagranicznych.** Pisma notowały pogłoskę, że członkowie Rady Regiencyjnej, którzy w najbliższym czasie udadzą się do Berlina i Wiednia, zamierzają poruszyć myśl utworzenia polskich poselstw w Berlinie, Wiedniu i w stolicach krajów neutralnych.

Zaniepokoił się tą wiadomością »Posener Tageblatt«. „Nie potrzebujemy obszerniej dowodzić, pisze poznański organ hakatystyczny, że spełnienia takiego życzenia nie można poprostu pogodzić z interesami niemieckiemi. Zresztą rząd niemiecki ogłaszając patent stwarzający polską Radę Regiencyjną, wyraźnie oświadczył, że samodzielna działalność państwa polskiego w rzeczach polityki zewnętrznej obecnie jest niemożliwością."

— **Kandydatura hr. Adama Tarnowskiego.** »Deutsche Lodzer Ztg.« dowiaduje się z Warszawy, że kandydaturę hr. Tarnowskiego na prezesa ministrów polskich odrzucono ponownie dla tego, iż chodzi o najważniejsze stanowisko polityczne w powstającem Królestwie Polskiem, a hr. Tarnowski jako wysoki urzędnik austryjacki nie może wchodzić w rachubę.

»Deutsche Lodzer Ztg.« zaznacza, że, jak dowodzą wypadki, w Królestwie jest dostatek dzielnych ludzi, którzy są zdolni do kierowania odbudową państwową. Interes państwowości wymaga, aby budowali ją ludzie, z krajem zrośnięci i w każdym kierunku niezależni.

Według informacji »Kurjera Warszawskiego«, po odrzuceniu kandydatury hr. Adama Tarnowskiego, Rada Regiencyjna zaproponuje na prezesa ministrów p. Kucharzewskiego, pełniącego obecnie urząd referendarza Rady Reg.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 16. XI. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Walka ogniowa była spotęgowana rychło rano na flandryjskim terenie bitwy wzdłuż rzeki Ailletę i na wschodnim brzegu Mozy. Oddziały francuskie, które w mgle porannej przez rzekę Ailletę wtargnęły do naszych linji posterunkowych, odparto w kontrataku. W ciągu dnia słaba działalność bojowa u wszystkich armji, wieczorem odżyła ona pod Dixmuiden i na południe od St. Quentin. Od 9. listopada stracili przeciwnicy nasi w walce napowietrznej i z powodu ognia obronnego 24 latawce. Wicefeldfebel Buckler odniósł swe 26., podporucznik Bongartz swe 23. zwycięstwo napowietrzne.

Wschodnia widownia wojny: Nic osobliwego.

Front macedoński: Na zachód od jeziora Ochrida zajęliśmy części pozycji, opróżnionych przez francuzów.

Front włoski: W pochodzie na północo-wschód od Gallio i po obu stronach doliny Brenty wojska nasze wzięły kilka pozycji górskich włochów. Cismone jest w naszych rękach. Nad dolną Piawą wzrósł ogień działowy. Węgierskie oddziały honwedów, które w obliżu morza wtargnęły na zachodni brzeg, wzięły do niewoli 1000 włochów.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 16. XI (W. T. B.) Sprawozdanie czwartkowe popołudniowe: Francuskie oddziały wywiadowcze, które ruszyły naprzód w okolicy rzeki Aisne, ujęły jeńców. Nasze eskadry napowietrzne obrzuciły bombami rozmaite składnice nieprzyjacielskie w pobliżu Mylhuzy. Latawce niemieckie obrzuciły gwałtownie okolicę Calais w nocy na 13 XI. Donoszą o pewnej liczbie ofiar wśród ludności cywilnej.

Sprawozdanie wieczorne: Oprócz dość silnych walk działowych w okolicy na północ od Brave en Laonnais i na prawym brzegu Mozy nic nowego.

Armja wschodnia: Na całym froncie zwykła działalność artylerji. Na obszarze jezior starcia patrolek.

Kandydaci do przyszłego gabinetu francuskiego.

Paryż, 15. XI. (WTB.) W nowym gabinecie obejmie prawdopodobnie Clémenceau przewodnictwo i wojnę z senatorem Jeannenet jako podsekretarzem, Pams sprawy wewnętrzne a Pichon sprawy zagraniczne.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 16. 11. (W. T. B.) Sprawozdanie czwartkowe popołudniowe: Wczoraj po południu odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze w pobliżu lasu pod Polderkoid na północ od drogi do Menin.

Sprawozdanie wieczorne: Ataki nieprzyjaciela na północ od drogi z Menin i na północ od Passchendaele odparto.

Nowa sytuacja w Piotrogrodzie.

Sztokholm, 15. XI. (WTB.) »Aftonbladet« dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że bolszewicy połączyli się z innemi partjami socjalistycznemi celem uratowania rewolucji przed Kiereńskim, Korniłowem i Kaledinem. Nowy rząd, który ma po swej stronie garnizon piotrogrodzki i flotę bałtycką, przedłoży niebawem nowy program z propozycją natychmiastowego pokoju.

Coraz bardziej zdaje się potwierdzać wiadomość, że przedsięwzięcie Kiereńskiego nie udało się.

Londyn, 14. XI. (WTB.) Pisma donoszą z Piotrogrodu: Wojska Kiereńskiego znajdują się skoncentrowane w pobliżu Piotrogrodu. Kiereński wyraził zamiar usunięcia bolszewików i przelania władzy na organizacje demokratyczne włącznie Parlamentu Tymcz. i Wydziału dla bezpieczeństwa kraju i rewolucji. W razie dojścia do skutku ugody z partiami socjalistycznemi nie będzie on stosował środków odwetowych. W Kijowie ciężkie walki przybrały znaczniejsze rozmiary. Po obu stronach posługiwano się latawcami. Dziś kończy się zawieszenie broni w Moskwie.

Pertraktacje w sprawie zawieszenia broni w Rosji.

Londyn, 15. XI. (WTB.) Osnowa telegramu piotrogrodzkiego, wysłanego w dniu 13. listopada do gazet: Podczas pertraktacji dotyczących ustanowienia rządu socjalistycznego zawiesza się strajk kolejarzy. Warunki przez socjalistów zaofiarowane bolszewikom: 1) Rozbrojenie czerwonej gwardji. 2) Garnizon piotrogrodzki będzie podlegał kontroli administracji gminy. 3) Operacje militarne zostaną zawieszone w razie przyjęcia tych warunków. 4) Złożone zostaną zupełne gwarancje, że wojska Kiereńskiego wkraczające do Piotrogrodu nie dadzą ani jednego strzału. 5) Nie zarządzi się ani przeszukiwań domowych, ani aresztowań.

Jeśli pod temi warunkami zawieszenie broni dojdzie do skutku, rozpoczną się pertraktacje w sprawie utworzenia rządu składającego się z wszystkich partji socjalistycznych z wyjątkiem bolszewików. Bolszewicy domagają się udziału w nowym rządzie, a nadto odpowiedzialności nowego rządu względem nowego Wydziału Wykonawczego delegatów Rad.

Sceny wśród walk ulicznych w Piotrogrodzie.

O walkach w stolicy Rosji nie z ostatniej wprawdzie doby informują następujące wiadomości angielskiej gazety »Daily News«, które podaje korespondent »N. Freie Presse« do Wiednia: Usposobienie w Piotrogrodzie nagle się zmieniło. W poniedziałek podjęli kadeci kroki dla ratowania rewolucji i zajęli pod wrażeniem wiadomości, że Kiereński z wojskiem zbliża się do Piotrogrodu, biuro telefoniczne, urząd pocztowy, szkołę Michała, pałac letni cara Pawła. Żołnierze i czerwona gwardja wypędziła kadetów z tych budynków. W innych miejscach walka była znacznie bardziej zacięta. Tak zajęli kadeci szkołę wojskową Włodzimierską, żołnierze zatoczyli działa polowe i poczęli ostrzeliwać budynek. Ostrzeliwanie trwało od godz. 8. rano aż do 3. po poł. Kadeci bronili się odważnie przeciw przewadze i zadali oblegającym wielkie straty. Później przybyło na pomoc maksymalistom ciężkie działo polowe, tak iż żołnierze i czerwona gwardja zdołali wtargnąć do budynku. Nastąpiły dzikie walki pierś o pierś, przyczem zabito wielu kadetów i oszpecono straszliwie. Tłum chciał zlynczować pozostałych przy życiu kadetów, a gdy pewien bolszewik chciał ich ocalić, zlynczowano go bez mała. Ostatecznie umieszczono pozostałych przy życiu w więzieniu. Słychać, że część z nich rzucono do rzeki. Niewiadomo, co stało się z resztą. Gmach telefonów oblegano również przez kilka godzin; ostatecznie musieli się kadeci poddać.

Na przedmieściach Piotrogrodu pozakładano rowy strzeleckie, otoczone drutem kolczastym. Czerwona gwardja jest, zdaje się, zdecydowaną bronić się do ostateczności. Żołnierze ofiarowali sprawozdawcy »Daily News« konjak, obrazy, ubrania i starożytności z pałacu zimowego; przedmioty te skradziono.

Dnia 14. b. m. zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, w 85. roku życia, mąż mój

ś. p.

Karol Kozłowski

literat i wydawca.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 18. b. m., o godz. 2. z domu żałoby przy ul. Długiej 8.

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną.

Poznań, dnia 14. listopada 1917.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 12054

Dzisiaj o godzinie 2 w nocy zasnął w Bogu po długich i ciężkiej chorobie

ś.p. Erazm Fagiewicz

w 61 roku życia, o czem donosi

w ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 18. b. m. o godzinie 3¾ z domu żałoby. 12048

Ostrów, 15. listopada 1917.
Wrocławska 32.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się!

Dnia 15. listopada b. r. wieczorem rozstał się z tym światem

ś. p.

Karol Kozłowski

wydawca
członek Tow. Dziennikarzy i Literatów polskich na Rz. n.

W Zmarłym tracimy gorliwego i sumiennego pracownika, który od chwili założenia naszej organizacji niestrudzenie pracował nad jej utrzymaniem i rozwojem. 12059

Pamięć Zmarłego zachowamy w sercu na zawsze.

Zarząd Tow. Dziennikarzy i Literatów polskich.

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Józefy z Mlickich Frezerowej

odbędzie się w Poznaniu we wtorek, dnia 20. b. m., w kościele św. Wojciecha o godzinie 11.

Rodzina.

12049

Bank Brzeski & Załuski

TOWARZYSTWO KOMANDYTOWE

w Poznaniu (Bazar)

udziela pożyczek na zastaw papierów publicznych, hipotecznych jak i towarów;
dyskontuje weksle handlowe;
wystawia okrężne listy kredytowe;
otwiera rachunki bieżące oraz konta czekowe;
załatwia subskrypcje i konwersje;
realizuje wszystkie wylosowane papiery wartościowe i kupony,
wykonuje zlecenia dotyczące kupna i sprzedaży papierów publicznych i akcji;
przyjmuje na lokację kapitały na dowolne terminy, oprocentowując je podług umowy. 3944

Młodszy sekundaner udziela tanio i sumiennie

korepetycji.

Łask. zgł. p. nr. 12027 do Kurj. P.

Młodszego

pomocnika (ewent. kalekę)

i panny

która już w tej branży praktykowała, lub **wolontariusza i ucznia** poszukuje zaraz lub od 1. 12. r. b.

K. Stark, Żnin

skład żelaza i sprzętów kuchennych. 11884

Która drukarnia może mi 50 lub 100 tys. cenników dostarczyć?

Hieronim Tilgner

Berlin, Paulstr. nr. 8

Futra
Płaszcze futrzane
Kołnierze futrzane
Zarękawki

Specjalność:

kuny, skunksy, tchórze, lisy, źrebce, karakuły

poleca 12081

M. Malinowski

Największy specjalny magazyn okryć damskich

St. Rynek 57, parter i I piętro

Perfum MOJE MARZENIE

jest przedaim, długotrwałym, pierwszorzędnym i modnym.

S. G. Schwartz Fabryka eleg perfumów.

Wrocław (Breslau) założ. 1817

MYDŁO do golenia zastępuje krem dobry i wypróbowany w tubkach po mk. 2.

EMZET 1826

orzytewki golą w każd. aparacie bez ostrzenia 30× tuz. po 7.— dostarcza

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz
Poznań, ul. Nowa 8

SPRZEDAŻE

W Gostyniu jest na sprzedaż

wila

z przyległym morgowym ogrodem owocowo-warzywnym. Bliższych szczegółów udziela 12043

A. Szymańska weterynarzowa
Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska.

Piękne męskie futro 11801

na sprzedaż. Zgłosz. m. 12-2 w poł. **ul. Ogrodowa 11,** II na lewo

---

Rolnik w Środzie E.G.m.b.H.

Sroda-Schroda (Prov. Posen).

płaci ceny najwyższe za

nasienie marchwi

i prosi o opróbkowane oferty. 11156

Udzielam gruntownej

nauki języka francuskiego,

(gramatyki, literatury, historji i konwersacji)

— młodzieży, oraz osobom dorosłym osobno i w kółkach —

z Dyplomów Janina Zakrzewska

uczenica szkół francuskich i dyplomowana w Paryżu nauczycielka wyższ. zakł. naukowych.

Zgł. przyjmuję codz. z wyjątk. wtorku i piątku między godz. 5—6.

Poznań, przy **ul. Ogrodowej nr. 12.** II. ptr. w podw.

Kto udzieli pisowni polskiej?

Zgłoszenia pod nr. **12029** do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Książkowa

której mąż w niewoli,

szuka pracy

na kilka godzin dziennie przy regulacji książek i t. p. Łask. zgłosz. do eksp. niu. pisma p. nr **11962.**

Prawdziwe szwajcarskie

zegarki złote

damskie 8-18 karatowe z brylantami, różami (dyjamentami) 60-500 mr. we wielkim wyborze po cenach okolicznościowych. 10836

Na życzenie wysyłam na okaz.

St. Zakaszewski, zegarmistrz **Kcynia.**

Poszukuję miejsca do 11963

wyręczenia pani domu

na wieś. Znam się doskonale na wiejskiem gospod. Łaskawe zgłosz.

Skibińska,
Zegowo p. Buk.

SPRZEDAŻE

Poszukuje się od 1. grudnia

dobrze umeblowan. pokoju 11955

w śródmieściu. Zgłosz. przyjmuje eksp. niniejsz. pisma pod nr. **11952.**

Nauczycielki domowej

(bony I kl.) z pozwoleniem rejencyjnem poszukuję od 1. stycznia do trojga dzieci na Pomorze. Oferty z dołączeniem świadectw i fotografji przyjmuje eksp. Kurj. Poznańskiego pod nr. **11995.**

Wojskowy poszukuje

nobl. urządz. pokoju

bez kawy o ile możn. z centr. ogrzew. z tort. w pobl. linji tram. 2 na Jeżyce Zgł. pod nr. **12024** do eksp. Kurj. P.

DZIERŻAWY

Poszukuje się od 1. grudnia

dobrze umeblowan. pokoju 11965

w śródmieściu. Zgłosz. przyjmuje eksp. niniejsz. pisma pod nr. **11952.**

Biuro porady i pomocy prawnej

w sprawach sądowych, hipotecznych, gminnych, reklamacjach oraz wnioskach o wsparcie wojenne i t. p. poleca

J. WOLIŃSKI, Poznań,

ulica Bukowska nr. 11.

Przy listownych zapytaniach proszę załączyć najmniej 1 mk. 15 fen. w znaczkach. 11060

Ciężkie złote

łańcuszki męskie i damskie, zegarki złote i brylanty

poleca bardzo korzystnie

W. KALISKI, ulica Berlińska nr. 5.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (T. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej

Z pruskiej Izby posłów.

Berlin, 15. listopada.

Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godzinie 12 min. 15. Zagaił je wiceprezydent Porsch. Za stołem ministerjalnym zasiedli minister sprawiedliwości Dr. Spahn i minister finansów Hergt. Izba po brzegi wypełniona, niezadługo wszakże opóźnia się, gdy po uczczeniu pamięci zmarłych dwuch konserwatywnych posłów i po zapowiedzeniu, że poseł Dr. Friedberg wskutek zamianowania go wiceprezydentem ministerjum państwowego traci miejsce i głos w Sejmie, rozpoczęto załatwiać się z różnemi sprawami rachunkowemi. Izba zapełnia się ponownie, gdy na mównicę wstępuje nowozamianowany minister finansów Dr. Hergt, który przedstawiwszy się Izbie, przystępuje do uzasadnienia wniosku o podwyższenie kapitału zakładowego t. zw. „Seehandlung" ze 100 na 160 miljonów i przemawia za zmianą nazwy firmy na podatniejszą nazwę „Królewsko - Pruskiego Banku Państwowego". Jednogłośnie uchwalono ustawę tę przekazać do dalszego załatwienia wzmocnionej komisji budżetowej. Taksamo przekazane zostały do dalszego załatwienia komisji budżetowej inne mniejszej wagi sprawy oraz siedem przedłożonych wniosków, odnoszących się do zwiększenia pensji urzędnikom i udzielenia im dodatków drożyźnianych.

Główne zainteresowanie i główna uwaga Izby skupiła się około kolejno na porządek dzienny wysuniętej sprawy nauki religji dla dzieci rodziców bezwyznaniowych. Izbie przedłożony został przez nar. liberała Dr. Friedberga wniosek o zwolnienie dzieci rodziców bezwyznaniowych od obowiązkowego uczestniczenia w nauce religji. Wniosek ten nie jest bynajmniej nowy i zajmował już kilka lat z rzędu komisje Izby poselskiej. Wniosek Friedberga domaga się, aby dzieci rodziców, nie wyznających żadnej religii, nie były zmuszane, wbrew woli rodzica do uczestniczenia drogą przymusową w wykładach religii. Poszczególne komisje zgodziły się ostatecznie na wniosek pośredniczący, według którego dzieci, obowiązane do uczestniczenia do szkoły, a nie należące do uznanej przez rząd gminy religijnej, zobowiązane są do uczestniczenia w wykładach religii według planu szkolnego tej szkoły, do której uczęszczają. Należy je jednak na wniosek tych, którzy rozporządzają o ich wychowaniu religijnem, zwolnić od tych godzin, w których wykładana jest nauka katechizmu. O ile dzieci te uczestniczą w wykładach, które zastępują religję (Ersatzunterricht), natenczas należy dzieci te wogóle zwolnić od wszelkich wykładów religijnych.

Socjaliści postawili wniosek, aby wniosek ustawy Friedberga przywrócono w pierwotnej jego formie i pierwotnem brzmieniu.

Poseł centrowy Marx występuje przeciwko dotychczas stosowanej wobec dzieci rodziców bezwyznaniowych praktyce i dowodzi że w dotychczasowej formie odnośnej ustawy jest pełno braków i niedopowiedzeń. Tak n. p. wydarzało się, że po wsiach, gdzie nie było wykładu religii katolickiej posyłano dzieci katolickie na wykłady religii ewangielickiej. O wychowaniu dzieci powinni przedewszystkiem decydować w pierwszym rzędzie rodzice i ich wola powinna być uszanowana. Po mowie posła Marxa zostaje Izba powiadomiona o nadejściu wniosków o zmianę ustawy. Poseł Hensel stawia wniosek aby całą tę sprawę przekazano komisji budżetowej, poseł socjalistyczny Hänisch i poseł Adolf Hoffmann (socjalista niezawisły) oświadczają, że sprawa ta jest w zupełności gotowa do omówienia. Poseł Hänisch wywodzi między innemi co następuje: Wojna spowodowała wielkie przewroty w świecie. Jakżeż wogóle można toczyć spory o to, czy bez woli rodziców można wywierać nacisk sumienia na ich dzieci? Dla nas wniosek Friedberga nie jest dostateczny i nie sięga dla nas dostatecznie daleko. Jedynem i zupełnem rozstrzygnięciem sprawy byłoby zupełne rozdzielenie kościoła i państwa i przekazanie nauki religji Towarzystwom religijnym. Dawniej byli i centrowcy tegoż samego zdania. Dziś jest wprawdzie wybitny przywódca centrowy prezesem ministrów, ale czasy mogą się przecież jeszcze zmienić. Wprawdzie wniosek Friedberga nie może być dzisiaj zwalczany przez rząd Friedbergowski, jak to dawniej bywało w komisji budżetowej. (W tej właśnie chwili wkracza wiceprezes ministerstwa dr. Friedberg na salę. Liczni posłowie podchodzą do niego i składają mu życzenia.) Mówca domaga się, aby wogóle nauka religji nie była przymusowa, lecz żeby wykładano dzieciom religję w innej formie, w formie historji i zarysu kultury.

Następnie zabrał głos

ks. poseł Stvczyński:

M. P. Już z okazji obrad komisyjnych nad wnioskiem posła Friedberga w r. 1912. oświadczyłem, że nie można pozostawiać dzieci wogóle bez nauki religji i że wszystkie dzieci bez względu na przekonania rodziców na naukę religji uczęszczać powinny. Zupełne zwolnienie dzieci z nauki religji nie leży bynajmniej w ich własnym interesie. Właśnie w duszy dziecięcej znachodzi się przynajmniej w zarodku skłonność ku poznawaniu Boga, którą pielęgnować należy. Ze względu na ogół nie można rodzicom przyznać nieograniczonego prawa do wyodrębnienia swych dzieci z dyscypliny szkoły ludowej. Gdyby każdemu ojcu, nie należącemu do społeczności religijnej, wolno było powstrzymywać swe dziecko od najważniejszego i obligatorycznego przedmiotu nauki w szkole ludowej, natenczas w pewnych wielkich miastach i środowiskach przemysłowych nauka religji nie mogłaby wogóle pozostać obligatorycznym przedmiotem nauki w szkole ludowej. W szkole ludowej nietylko nauka religji dostarcza materjału do konfliktu, lecz w każdej dyscyplinie zosobna chrześcijański charakter szkoły tak się uwydatnia, że rodzice bez przekonań chrześcijańskich wszędzie znaleźć mogą przyczynę konfliktu. Zupełnie usunąć wszelki wpływ religijny na dziecko ze szkoły jest rzeczą niemożliwą. Pomimo oporu dysydenckich rodziców religja mieści tyle w sobie siły, że można się spodziewać, iż jeżeli nie u wszystkich, to przynajmniej u niektórych dzieci dysydenckich zapuści korzenie w duszy dziecka pierwiastek, na którym znajdzie oparcie w późniejszem życiu. Już dla tego samego frakcja moja sprzeciwia się zupełnemu zwolnieniu dzieci dysydenckich z nauki religji.

Także wobec przedłożonego nam wniosku kompromisowego poważne mamy wątpliwości. Bardzo to trudno odgraniczyć naukę katechizmową od nauki biblijnej. I historję biblijną tylko z wyznaniowem zabarwieniem wykładać można. Ujęcie kompromisowe wniosku nie zadawala także bynajmniej liberałów samych, jak to czytamy w dzisiejszym »Berliner Tageblacie«, który pisze: „Wniosek ten nie usuwa intolerancji, lecz stwarza nowe wewnętrzne konflikty, u dzieci i rodziców dysydenckich. Braknie przedewszystkiem jasnej definicji nauki katechizmowej. Czy np. uczenie się na pamięć zwrotów biblijnych i pieśni kościelnych także należy do nauki katechizmowej? Prawdopodobnie nie. A jednak obie te rzeczy, chociaż nie należą do katechizmu, mają charakter wybitnie wyznaniowy."

Największe wątpliwości mamy wobec § 2. wniosku kompromisowego. Paragraf ten przyznaje administracji szkolnej prawo rozstrząsania, jakiej nauki religji w miejsce planem przewidzianej nauki dzieciom dysydenckim udzielać należy? Prawo to przysługuje tylko Kościołowi, i tylko Kościół może decydować, która nauka religji jest odpowiednią. Skutki tegóż państwu przyznanego prawa mogą być bardzo poważne i mogą doprowadzić do jeszcze intensywniejszego mieszania się państwa do kierownictwa nauki religji.

Jak zresztą będzie wyglądała ta zastępcza nauka religji? Może ona tylko opierać się na książkach wolnoreligijnych. Ale to, co w tych podręcznikach uważa się za religję, w rzeczywistości nie jest religją i nie może służyć za podstawę religijnego wykładu. Nauka na takiej podstawie nigdy nie może zastąpić nauki religji, dlatego, że podstawą każdej religji jest stosunek do żywego Boga. Przy tegorocznym rozwoju gmin dysydenckich, zajmujących coraz negatywniejsze stanowisko wobec chrześcijaństwa, nauka, udzielana przez dysydentów, nie może zastąpić nauki religji, bo nie jest chrześcijańską i nie stoi na równi z nauką szkoły ludowej.

Zresztą w razie ogólnego zaprowadzenia takiejże nauki zastępczej, grozi niebezpieczeństwo, że z czasem wogóle naukę religji się usunie. Czytamy bowiem w przytoczonym już artykule Eryka Dombrowskiego w »Berlińskim Tageblacie«: „Najlepsi pedagodzy żądają równolitej religijno - historycznej i etycznej nauki dla uczniów wszystkich wyznań." Dziękujemy uprzejmie za tego rodzaju wspólną naukę religji. Zwracamy uwagę na to, że nauki tej inaczej udzielałby nauczyciel katolicki, inaczej ewangielicki, inaczej dysydencki.

Zgadzamy się w zupełności na wniosek centrowy nr. 683, w którym się żąda razem z uregulowaniem kwestji dysydenckiej także równoczesnego uregulowania wyznaniowego wychowania dzieci mianowicie w małżeństwach mieszanych. Jeżeli dysydenci domagają się prawnego uregulowania w tym sensie, żeby ich po wystąpieniu z państwowo uznanej społeczności religijnej nie zmuszano do wychowywania swych dzieci w jednem z tych wyznań, to zapatrywania ich i rodziców w małżeństwach mieszanych na tym samym schodzą się gruncie.

Moi przyjaciele polityczni żądają przy tej sposobności także równoczesnego uregulowania nauki religji w naszych stronach ojczystych. (Wielka prawda na l. p.) Frakcja narodowo - liberalna, stawiająca od lat wniosek w sprawie dysydenckiej, twierdzi że walczy o wolność sumienia. Czemu taż frakcja w równej i wytrwałej mierze nie ujmuje się także za polskiemi dziećmi? (Wielka prawda na l. p.) U dysydentów rozchodzi się o 700 dzieci, jak to stwierdził swego czasu hr. York w Izbie Panów, u nas rozchodzi się o setki tysięcy polskich dzieci. (Słuchajcie na l. p.), na których sumienie wywiera się nacisk w niesłychany sposób. W obradach komisyjnych zastrzegał się rząd, jakoby w kwestji dysydenckiej miał zamiar wywierania nacisku na sumienie dzieci. Jeżeli administracja szkolna twierdzi, że nie ma zamiaru gwałcenia sumień i jeżeli to połączy z nauką religji w szkole naszych stron ojczystych, to muszę twierdzić, że pewien nacisk na sumienie wywiera się za pomocą obcego języka w przeciwstawieniu do mowy ojczystej. Nie jeste że to gwałceniem sumienia, jeżeli państwo pozbawia dzieci rozsądnej nauki religji udzielając jej w niezrozumiałym dla dzieci języku i czyniąc ją iluzoryczną? (Wielka prawda na l. p.) Nacisk na sumienie wywiera się tem, że nadzór szkolny wykonywają ludzie, nie stojący na religijnem stanowisku dzieci, że inspektorzy szkolni, jeżeli nie są katolikami, wpływają na sposób udzielania nauki religji, zapuszczając się nawet w kwestje dogmatyczne. Jak wiadomo, wyklucza się u nas katolickie duchowieństwo systematycznie od kierownictwa nauką religji. Czyż to, co przytoczyłem, nie stanowi gwałtu sumienia, dokonywującego się z ramienia państwa, chociażby go nawet może pan minister kultu nie pochwalał?

Przed kilku miesiącami ukazała się w pismach półoficjalna notatka, że dawniejszy minister oświaty, p. Trott zu Solz chciał gwałt ten sumienia usunąć i chciał nakazać udzielanie religji polskim dzieciom w polskim języku. Dotychczas w tym kierunku nic się nie zmieniło. Jakie stanowisko w tej kwestji zajmuje nowy pan minister oświaty? Spodziewamy się, że dzisiejsza dyskusja o dzieciach dysydenckich spowoduje go do usunięcia o wiele większej krzywdy, jaka się dzieje dzieciom polskim i do zaprowadzenia w naszych stronach ojczystych polskiej nauki religji na wszystkich stopniach.

Jeżeli się przedewszystkiem tę kwestję załatwi, to byśmy się może także nie sprzeciwiali porozumieniu w kwestji dysydenckiej; dlatego oświadczamy się za ponownem odesłaniem wszystkich wniosków do wzmocnionej komisji oświatowej.

O tolerancji mowy być nie może, dopóki i pewne partje polityczne i rząd wobec dzieci polskich kierują się jaskrawą nietolerancją. (Wielka prawda na l. p.) Sam wnioskodawca, p. Friedberg, ma teraz jako zastępca prezesa ministrów pruskich w kwestji polskiej nauki religji najlepszą sposobność okazania prawdziwej tolerancji. (Brawa na l. p.)

Soc. pos. Hoffmann rozpoczyna swą mowę od wycieczek przeciwko kanclerzowi i powiada: Mówiono tu o rządzie Friedbergowskim. Zapomniano jednak, że główną osobą jest tu Hertling, i że z tego wyniknie rozdźwięk taki, z jakim nam nie rzadko było się spotkać. Bardzo znamiennem jest to, że na sali świeci nieobecnością minister oświaty i wyznania. Jedynem właściwem rozwiązaniem kwestji byłoby rozdzielenie kościoła od państwa. Do rządu Hertlinga nie mamy najmniejszego zaufania. Ewangielicka pobożność poszła sobie a na jej miejsce przyszła pobożność katolicka. Osoba Friedberga jest tylko ochłapem, rzuconym liberałom.

Po Hoffmanie występuje na mównicę poseł Traub (dziki) i zaznacza, ż nie można bynajmniej powiedzieć, aby chrześcijaństwo podczas wojny obecnej doznało bankructwa. Takiemi twierdzeniami nie należy obrażać ludzi wierzących. Po dalszem przemówieniu przedstawiciela postępowców odesłano wszystkie wnioski do komisji. Następne posiedzenie w piątek.

Z Królestwa.

Władze akademickie w Politechnice. Odbyły się także wybory władz akademickich w Politechnice warszawskiej. Na rektora przeważającą większością głosów wybrano ponownie inż. Stan. Patschkego. Na dziekanów wybrano: ponownie inż. Henryka Czopowskiego dziekanem wydziału inżenierji lądowej, ponownie A. Ponikowskiego — wydziału inżenierji wodnej, inż. Czesława Witoszyńskiego — wydziału budowy maszyn i elektrotechnicznego, Ludwika Szperla — wydziału chemicznego i Czesława Domaniewskiego — wydziału architektury.

Do senatu wybrano: inż. Henryka Korwin-Krukowskiego, jako przedstawiciela wydziału inżenierji lądowej, M. Grotowskiego, jako przedstawiciela wydziału inżenierji wodnej, K. Drewnowskiego, jako przedstawiciela wydziału budowy maszyn i elektrotechnicznego, inż. Henryka Mierzejewskiego, jako przedstawiciela wydziału chemicznego i K. Jankowskiego, jako przedstawiciela wydziału architektury.

Wybór rektora politechniki inż. Stanisława Patschkego przedstawiony będzie do aprobaty dyrektora departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a następnie do zatwierdzenia Rady Regencyjnej.

Według statutu politechniki prorektorem zostaje poprzedni rektor, którym był prof. Zygmunt Straszewicz.

Sędziego Politechniki mianuje dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

—

Konferencje w sprawie utworzenia ministerjów polskich. Prasa warszawska dowiaduje się, że w sprawie mających się tworzyć ministerjów polskich odbywa się obecnie w Wiedniu wspólna konferencja z udziałem przedstawicieli obu okupacji. Jako delegaci władz niemieckich uczestniczą w konferencji: szef intendantury przy gen. gub. warszawskiem Wunderlich i przedstawiciel zarządu cywilnego p. Ueberschaer. Z poselstwa austro-węgierskiego w Warszawie wyjechali r. dworu dr. Rosner i zastępca komisarza rządowego p. Iszkowski. Pozatem uczestniczą w naradach delegaci gen. gub. w Lublinie: referent spraw finansowych p. Mann i zastępca spraw wewnętrznych bar. Herming.

—

Przeciwko dekoracyjności. »Nowa Gazeta« zamieszcza następujące słuszne uwagi:

„Rada Regencyjna nie zgodziła się na postawienie przed mieszkaniami jej członków wart honorowych. Decyzję tę witamy z wielkiem zadowoleniem, widząc w tem dowód, iż Rada Regencyjna nie ma zamiaru upajać się błyskotliwością akcesorjów, jakiemi się usiłują otoczyć pewne sfery polskie. Chcemy wierzyć, iż członkowie Rady Regencyjnej są również przeciwni tej bizantyjskiej uniżoności, z jaką o niej pisze część naszej prasy, a która jest tak przeciwna naturze i tradycjom polskim. Szacunek współobywateli zdobywa się zasługą, rozumem i poświęceniem a nie szumnym tytułem i bogactwem dekoracji. Te dekoracje nawet zniechęcają, rażą w zestawieniu z klęskami toczącej się wojny i ciężkim stanem kraju. Uważamy to za dobry znak, iż Rada Regencyjna od początku wypowiedziała się przeciwko dekoracyjności".

Dodać należy do tych uwag, że pismo, które szczególnie odznacza się bizantyńską uniżonością wobec Rady Regencyjnej, to »Głos« warszawski.

—

Nowa liga stronnictw w Królestwie Polskiem? Jak donoszą dzienniki warszawskie, wśród kilku grup politycznych w Warszawie toczą się rokowania, mające na celu stworzenie nowego ugrupowania pod nazwą: »Liga Polityki Narodowej«. W rokowaniach udział bierze: Liga Państwowości Polskiej, Grupa Pracy Narodowej, Stronnictwo Narodowe i Narodowy Związek Robotniczy.

—

Rezolucja Centrum Narodowego. Przed kilku dniami odbył się w Warszawie krajowy zjazd Centrum Narodowego. Na zjeździe tym uchwalono rezolucję, zawierającą te same linje wytyczne, które zawarte są w poprzednich enuncjacjach. Rezolucja żąda utworzenia rządu aktywistycznego i Rady Stanu aktywistycznej.

„Wobec podejmowanej w kraju agitacji — głosi dalej rezolucja, aby przyszła Rada Stanu pochodziła w lwiej części z wyborów przez Sejmiki powiatowe, zjazd daje wyraz przekonaniu, że w obecnych warunkach, jedynie w drodze powołania, a nie z wyborów da się zapewnić aktywizm przyszłej Rady Stanu i tylko tak powstałe ciało prawodawcze może ułatwić Najdostojniejszej Radzie Regencyjnej spełnienie jej wielkich, historycznych zadań. Do działania w tym duchu zjazd wzywa ze względu na ważność chwili cały obóz aktywistyczny w Polsce bez względu na odcienie partyjne."

W sprawie wojska zjazd krajowy C. N. z dnia 11. listopada 1917 r. uchwala:

„Regularna armja polska jest podstawowym i najistotniejszym warunkiem ugruntowania państwowości polskiej, zabezpieczenia Polsce niezawisłości i ustalenia jej granic, wreszcie jest najistotniejszym czynnikiem, torującym woli polskiej głos przy rozstrzyganiu w polskiej sprawie.

Tworzenie regularnego wojska będzie naczelnem zadaniem polskiego rządu, probierzem jego aktywności i sprawności. Pobór obowiązkowy i użycie polskiego korpusu posiłkowego, jako kadrów przy zapewnieniu odpowiednich finansowych podstaw, są jedyną drogą stworzenia jaknajrychlej armji licznej i posiadającej wartość istotną."

—

Deklaracja Związku Niezależności Gospodarczej. Związek Niezależności Gospodarczej powziął uchwałę, w której powiedziano co następuje:

Z. N. G. powstał przed rokiem w celu obrony niepodległości gospodarczej odradzającego się państwa polskiego.

Kierunek ogólno-polityczny Z. N. G. zbiega się z kierunkiem zespołu Międzypartyjnego Koła Politycznego, do którego Związek należy. Podobnie jak i inne stronnictwa, w skład M. K. P. wchodzące, Z. N. G. posiada swoje cele indywidualne, swój program społeczno-polityczny. Hasło „niemasz niepodległości politycznej, bez niepodległości gospodarczej" wymaga nietylko obrony na zewnątrz, ale i przygotowania wewnątrz kraju. Warunki istnienia nowoczesnych państw kulturalnych wymagać będą najwyższego napięcia sił wytwórczych i zorganizowanemu przemysłowi, handlowi i rzemiosłom przypadnie olbrzymie a odpowiedzialne zadanie, ponieważ pozostałe źródła wytwórczości nie są w możności zaspokoić istotnych potrzeb gospodarczych kraju i zapewnić mu dobrobytu.

Zespoliliśmy się w patrjotycznem poczuciu konieczności spełnienia tego obowiązku; pojmujemy go jaknajszerzej: w równowadze, a nie w przeciwieństwie z interesami innych czynników gospodarstwa społecznego.

Interes warstw, które bezpośrednio reprezentujemy, skłania nas do oświadczenia gotowości współdziałania w pracach nad wszechstronną odbudową kraju. Z uwagi zaś na przekonanie, że rząd polski w chwili obecnej powinien być ponadpartyjny, Z. N. G. zaleca swoim członkom, którzy zostaliby powołani na stanowiska kierownicze w tworzącym się rządzie, ustąpienie ze Związku.

Witamy więc ze szczerem zadowoleniem każdy krok na drodze istotnego utrwalenia państwowości. Witamy Radę Regencyjną jako znak widomy, zwierzchniej władzy polskiej w przeświadczeniu, iż prace jej i jej rządów uwzględnią potrzeby jaknajszerszych mas ludności, stworzą podłoże odrodzenia gospodarczego kraju, zabliźnią skutki wojny, która zwłaszcza na polskim przemyśle i handlu z niemi razem na tysiącznych rzeszach pracowniczych tak ciężkiem legła brzemieniem.

Spór o obrazę Majestatu. Jak donosiliśmy przed kilku dniami, naczelnik Milicji warszawskiej, Fr. ks. Radziwiłł wydał do Milicji rozporządzenie, orzekające iż 1) obraza członków Rady Regencyjnej stanowi obrazę majestatu, ulegającą karze według art. 128 kod. karn. (t. p. do 4 lat ciężkich robót), 2) iż w tych wypadkach poleca się milicji sporządzać protokóły i przekazywać je polskiej władzy prokuratorskiej dla wszczęcia dochodzenia karnego".

Z powodu tego rozporządzenia, jak wiadomo, grupa radnych wniosła na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej warszawskiej interpelację. Uzasadnienie interpelacji jest następujące: 1) że paragraf powyższy w kodeksie rosyjskim po obaleniu caratu przestał istnieć; że forma monarchicznego ustroju Polski nie może być uważana jeszcze za przesądzoną: że w krajach Zachodu, w których istnieje przestępstwo majestatu, faktycznie stosowne przepisy oddawna nie są stosowane i są martwą literą, tak, że rozporządzenie p. naczelnika milicji jest zarazem anachronizmem i antycypacją; 2) zważywszy dalej, że rozporządzenie to wnosi do organizacji milicyjnej truciznę szpiegostwa politycznego — czynnik w najwyższym stopniu demoralizujący; 3) że wreszcie, traktując sprawę tylko ze strony formalnej, stwierdzić należy, że art. 128 k. k. ani co do swego dosłownego brzmienia, ani co do swego celu i sensu nie dotyczy polskiej Rady Regencyjnej i stosowanie go do niej mogłoby być jedynie rezultatem aktu prawodawczego, że zatem powyższe rozporządzenie stanowi z punktu widzenia prawnego i merytorycznego pogwałcenie prawa i przekroczenie władzy ze strony naczelnika milicji — Rada miejska uchwala znieść powyższe rozporządzenie i podać o tem do wiadomości publicznej.

Rada miejska odłożyła sprawę, nie uznawszy jej za naglą — do następnego posiedzenia".

—

Cywilny gubernator na Litwie, w Kurlandji i Inflantach. Według »Berl. Lokalanz.« na cywilnego gubernatora całego obszaru, za-

jętego przez wojska niemieckie na północnym wschodzie, na Litwie i prowincjach nadbałtyckich upatrzony jest podsekretarz stanu w ministerjum rolnictwa, bar. Falkenhausen. Zmiana działalności dotychczasowego szefa administracji wojskowej w Kurlandji i na Litwie nie jest przewidziana. Bar. Falkenhausen jest synem gienerał - gubernatora niemieckiego w Belgji.

Z Galicji.

W sprawie zakładania fabryk maszyn rolniczych. W Krakowie odbyło się zebranie różnych organizacji społecznych.

Po ożywionej dyskusji, która okazała zupełną zgodność uczestników co do potrzeby założenia w kraju fabryk maszyn rolniczych, dotąd sprowadzanych z zagranicy, uchwalono na propozycje dyr. p. Bednarskiego następujące wnioski: 1) Zebranie uznaje potrzebę i konieczność przystąpienia do budowy fabryk maszyn rolniczych w kraju. 2) Zebranie uprasza firmę L. Zieleniewski, by w jak najkrótszym czasie wygotowała projekt założenia nowego towarzystwa udziałowego o kapitale krajowym celem wybudowania fabryk maszyn dla obróbki roli i zaprosiła do współudziału fabryki maszyn rolniczych Cegielskiego w Poznaniu, ewentualnie Wolskiego w Lublinie, jak również wszystkie organizacje handlowo-rolnicze w kraju. 3) Zebranie wyraża opinję, iż tylko ścisła specjalizacja fabryk maszyn rolniczych odpowiada potrzebom kraju i przemysłu maszyn rolniczych. Przewodniczący oświadczył, iż w najbliższym czasie po wykończeniu odnośnego referatu zwoła posiedzenie w tym samym składzie celem przystąpienia do założenia nowej placówki przemysłu krajowego, mającej pierwszorzędne znaczenie dla rolnictwa galicyjskiego.

Polacy w Rosji.

Z życia robotników polskich. Nasz korespondent kopenhaski donosi: »Robotnik Polski« wychodzący w Kijowie, zamieszcza w numerze 25. program Zjednoczenia Polskich Związków Robotniczych, opracowany przez Tymczasową Radę Wykonawczą Zjednoczenia. Program ten będzie przedstawiony na najbliższym Zjeździe Związków Robotniczych do uchwalenia.

Część zasadnicza programu głosi:

„Wychodząc z założenia, że najszersza demokratyzacja życia narodowego pod względem politycznym, społecznym i ekonomicznym leży zarówno w interesach całości narodowej, jako też rozwoju i postępu wszystkich warstw naród składających: Zjednoczenie Polskich Związków Robotniczych — jako organizacja klasy robotniczej w jej dążeniu do wyzwolenia i podniesienia moralnego jej stanu — dążyć będzie do pogłębienia tej demokratyzacji i widzi w niej najpewniejszy środek wzmocnienia siły narodowej i dobrobytu warstw pracujących.

To mając na względzie Zj. P. Z. R. stawia sobie za cel — oparcie ustroju przyszłego Niepodległego Państwa Polskiego na prawdziwie demokratycznych zasadach, w zakresie zaś programu robotniczego — radykalną obronę interesów warstw pracujących na drodze prawodawczej. Niezależnie jednak od akcji podejmowanej na gruncie państwowym w celach zabezpieczenia społecznego i ekonomicznego położenia klasy robotniczej, Zj. P. Z. R. uważa, że ostateczne wyzwolenie klasy robotniczej da się osięgnąć tylko dzięki pomnożeniu jej sił wewnętrznych, świadomości obywatelskiej, oraz poziomu kulturalnego, a przedewszystkiem przez organizację samopomocy w życiu ekonomicznem i zawodowem. Dla tej ostatniej najodpowiedniejszą formę przedstawiają związki zawodowe i stowarzyszenia współdzielcze (kooperatywy), których rozwój Zj. P. Z. R. będzie ze wszechmiar popierać.

Realizację tego programu Zj. P. Z. R. wiąże ściśle z walką prowadzoną przez cały naród polski o odzyskanie bytu niepodległego, rozumiejąc, że bez tego warunku nie jest możliwy: ani twórczy rozwój całego narodu i jego kultury ani tem bardziej postęp i wyzwolenie jego klas pracujących. Oceniając ten fakt, Zj. P. Z. R. będzie organizować politykę klasy pracującej w myśl niezniszczalnych dążeń narodu polskiego.

Dla prowadzenia wynikającej z powyższego stanowiska polityki Zjazd P. Z. R. współdziała z Radą Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego w Piotrogrodzie, posiadając w niej swych przedstawicieli i solidaryzując się z jej akcją polityczną."

Część szczegółowa programu zawiera cztery rozdziały: pierwszy mówi o wewnętrzno - politycznych zagadnieniach, drugi — o prawodawstwie robotniczem, trzeci — o samopomocy kulturalnej i ekonomicznej, czwarty — o postulatach robotniczych na kresach i wychodztwie w Rosji.

W końcu program zawiera następującą uwagę: „Na Rusi — Zjednoczenie polsk. związk. robotniczych wchodzi w skład ogólnej organizacji społeczeństwa polskiego na Rusi, reprezentowanej przez Polski Komitet Wykonawczy w Kijowie.

W Polskim Komitecie Wyk. Zjazd P. Z. R. ma swych przedstawicieli, działalność jego popiera i dyrektywom się poddaje.

—

Polski krajowy Komitet Wyborczy na Rusi. Na Rusi doszło do porozumienia wszystkich niemal stronnictw, partji i organizacji w sprawie wyborów do konstytuanty. Wytworzono wspólny Polski krajowy Komitet Wyborczy, do którego przystąpiły następujące organizacje: Polski Komitet Obywatelski, Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe, Zjednoczenie Polskich Związków Robotniczych i Demokracji Chrześcijańskiej, Polska Centrala Demokratyczna na Ukrainie, Rada Ziemian, Stronnictwo Pracy Narodowej, Związek Oficjalistów Polskich, Związek Wojskowych Polaków Okręgu Kijowskiego.

Obecnie już została opracowana wspólna lista kandydatów na posłów do Konstytuanty, jednakowa dla wszystkich trzech gubernji Rusi (Wołynia, Podola i Kijowszczyzny).

Lista ta będzie złożona do zaregiestrowania okręgowym Komisjom Wyborczym w Kijowie, Winnicy i Żytomierzu i podana do wiadomości publicznej. (K.)

—

Polskie Tow. Prawnicze utworzono w Moskwie wraz z Biurem konsultacyjnem prawników polskich.

Polskie Towarzystwo Prawnicze będzie organizacją bezpartyjną, jednoczącą polaków prawników chwilowo lub stale zamieszkałych w Moskwie. Potrzebę takiego towarzystwa odczuwano oddawna. Tow. dążąc do zacieśnienia węzłów koleżeńskich pomiędzy prawnikami polakami na terenie moskiewskim oraz do utrzymania kontaktu z przejawami polskiego życia umysłowego, będzie miało na celu: urządzanie zebrań towarzyskich, odczytów i referatów, zebrań dyskusyjnych i wykładów z dziedziny prawa cywilnego polskiego dla tych prawników, którzy odbywali studja uniwersyteckie w Rosji.

Dla zorganizowania Towarzystwa został powołany przez Ogólne Zebranie Wydziału Prawnego tymczasowy zarząd towarzystwa, do którego weszli pp. Okołowicz, Wszelaki, Wędrychowski, Zabłocki i Antoni Marczewski.

Biuro konsultacyjne prawników polskich będzie miało za zadanie przyjść z pomocą naszym rodakom, którzy w odmiennych stosunkach rosyjskich nie mogą nieraz w najprostszych kwestjach lub sprawach sobie poradzić i nie mogą otrzymać pomocy od prawników rosyjskich nie znających wcale języka polskiego, jak również praw i przepisów polskich. Dla tych, którzy nie mogą albo nie chcą korzystać z pomocy prawnej komitetów polskich, mających charakter dobroczynności publicznej projektowane Biuro wypełni dotkliwą lukę i da naszym wygnańcom możność załatwienia wszelkich spraw pozostających w niezwykłych warunkach obecnej wojny.

Organizacją biura konsultacyjnego zajmą się pp. Okołowicz, Wędrychowski, Wszelaki, Zabłocki i Stanisław Maków.

Towarzystwo prawnicze i biuro konsultacyjne mają się z czasem przyłączyć do powstałego w miesiącu wrześniu rb. Związku prawników i pracowników sądowych polaków. (K)

Odezwa!

Każdy uświadomiony polak na Śląsku niewątpliwie przyzna, że najważniejszem zadaniem u nas była i jest obrona ludu przed grożącem mu niebezpieczeństwem wynarodowienia. Do tego celu zmierzała też, odkąd dzielnica nasza się odrodziła, każda akcja polityczna i wszelka praca kulturalna. Nastąpiła wojna światowa i przerwała odrazu tę pracę nad ludem; ciążąc od trzech lat przeszło jak zmora nad duszą zbiorową, sprawiła, że życie narodowe u nas niemal całkiem zamarło. Czas najwyższy, żebyśmy się zbudzili z letargu nieczynności! Nie wolno nam dalej zakładać rąk. A im dłużej trwa wojna, tem pilniejszą okazuje się potrzeba przystąpienia wreszcie do czynu, do pracy nad ludem. Jest pole, nad którem wszyscy możemy i musimy zgodnie współpracować: to szerokie, ugorem leżące, pole oświaty. Jednostek chętnych i ruchliwych mamy dosyć, ale nie było dotąd poważnego środowiska, któreby było skupiło siły. Aby stworzyć takie ognisko oświaty na Śląsku, założono „Towarzystwo oświaty imienia św. Jacka".

Towarzystwo to stawia sobie za cel krzewienie oświaty na gruncie katolickim wśród ludu polskiego na Śląsku. Środki, które według zdania naszego prowadzą do tego celu jak również ustrój organizacji naszej wynikają z dołączonych ustaw. Wzywamy gorąco wszystkich ludzi światłych na Śląsku, czy to stanu duchownego czy świeckiego, do zapisania się na członków zwyczajnych lub honorowych i do czynnej współpracy w myśl naszego programu. Prosimy dalej zjednywać nam jednostki pomiędzy ludem na członków nadzwyczajnych i łączyć je, gdzie tylko możliwe, w kółkach oświatowych. Program pracy naszej, aczkolwiek bardzo zwięźle ujęty w statutach, jest w rzeczy samej bardzo obszerny: zamierzamy ująć w ręce swoje z biegiem czasu całokształt pracy kulturalnej na Śląsku. Dla tego zwracamy się o życzliwe poparcie do wszystkich kół społeczeństwa. Mamy już niemal 50 członków a blizko 2000 marek majątku; a zadeklarowane nam są jeszcze sumy poważne.

Zgłoszenia na członków przyjmuje zarząd; przesyłki pieniężne należy adresować: Bank Rolników e. G. m. u. H. in Oppeln, Postscheckkonto i. Breslau Nr. 7567.

Do dzieła rodacy! Stwórzmy potężną organizację oświatową na Śląsku, imponującą liczbą członków i obfitą wydajnością pracy.

„Niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec"
(Słowacki.)

Opole, w listopadzie 1917 r.

Zarząd
Tow. Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka.
Przewodniczący:
ks. Skowroński, prob. w Ligocie pod Białą.
Sekretarz:
Edward Rybarz, redaktor w Bytomiu, Kurfürstenstr. 19.
Skarbnik:
Fr. Kurpierz, kierownik banku w Opolu, Hafenstr. 4.

—

Wyjątek z ustaw Towarzystwa Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka:

§ 1. Nazwa i siedziba.

Nazwa Towarzystwa jest: Towarzystwo Oświaty na Śląsku imienia św. Jacka z siedzibą w Opolu.

§ 2. Cel.

Celem Towarzystwa jest krzewienie oświaty na gruncie katolickim wśród ludu polskiego na Śląsku.

§ 3. Środki.

Środkami służącemi temu celowi są:
1. wydawanie czasopism i książek,
2. odczyty i wykłady,
3. pielęgnowanie śpiewu,
4. zakładanie czytelni ludowych,
5. utworzenie muzeum polskiego na Śląsku i założenie książnicy,
6. wydawanie własnego organu.

§ 4. Członkostwo.

1. Członkiem Towarzystwa może być każda nieposzlakowana osoba narodowości polskiej.

2. Zgłoszenia na członka przyjmuje zarząd.

3. Członkowie dzielą się na zwyczajnych, nadzwyczajnych i honorowych:

a) Członkowie zwyczajni mają prawo wyboru i wybieralności i płacą wstępnego przynajmniej 5 marek i rocznie 12 marek.

b) Członkowie nadzwyczajni płacą 2 mk. rocznie i korzyst. z urządzeń Towarzystwa.

c) Członkiem honorowym staje się ten, który składa na cele Towarzystwa za jednym razem co najmniej 100 marek, a kto złoży przy najmniej 500 marek na raz, tego mianuje się członkiem założycielem i zapisuje się do złotej księgi.

4. Prawo członkostwa traci ten, który wykracza przeciw ustawom Towarzystwa, o czem stanowi Zarząd. Wykluczonym przysługuje prawo odwołania się do najbliższego walnego zebrania.

Wiedząc, z jaką sympatją ziomkowie nasi odnoszą się do wszystkiego, co ma służyć naszej wielkiej przyszłości — ufamy silnie, że w tak ciężkiej chwili społeczeństwo nas nie pominie i goretszą jeszcze życzliwością darzyć nas będzie aniżeli dotąd.

Korespondencję w bieżącym semestrze załatwia koleżanka sekretarka (adres: Berlin N 4 Borsigstr. 5 Marienheim I.), która koleżankom i kolegom, mającym zamiar przybyć do Berlina, udzieli chętnie wszelkich informacji. Wszelkie datki prosimy nadsyłać na konto nasze do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Władysław Sokołowski, kand. med., przewodn.
Marja Maciejowska, słuch. fil., sekretarka.
Bolesław Pińkowski, słuch. praw, skarbnik.

Wszystkie inne pisma prosimy o łaskawe powtórzenie powyższej odezwy.

Składki i pokwitowania.

— * Na Bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebr. w parafji byslawskiej przez ks. Hevelkego 1060 mk., L. S. Ostrzeszów 10 mk., Nowicki dentysta 10 mk., wygr. w loteryjce u p. R. 4 mk., Cyranowie Wrocław 3 mk., żołnierze z Jarocina 28 mk., J. S. 20 mk. B. Hozakowski z dziećmi Toruń zamiast wieńca na trumnę śp. Pucińskiej z Poznania, śp. Romanowej z Plowężyka 30 mk. Razem z poprzed. kwit. 239 734.59 mk.

— * Na Głodnych zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: M. Chmielewski z pola ku uczczeniu śp. Tad. Kościuszki 5 mk., St. Z. z Kcyni 50 mk., z skarbonek Bogdana, Bogumiły, Mściwoja 50 mk., Tow. zużytkow. skór 100 mk., Kaźmierska 3 mk. Zebr. w składzie p. Kosickiego firma „Kuba" za rozmowy telefoniczne 26,50 mk. — Razem z poprzednio kwit. 54 296.06 mk.

— * Na Dar Kościuszkowski zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: Szczypiński Solingen zebr. 113,20 mk., zebr. przez Basię Ozdowską na chrzcinach Karolka w Lulinie 45.50 mk., Nowicki dentysta 10 mk., żołnierze z Jarocina 25 mk. Zebr. przez p. Dr. Szafarkiewicza na obiedzie pożegnalnym urządzonym przez obywateli Gniezna dla ks. kanonika Prądzyńskiego 256 mk. — Razem z poprzed. kwit. 8053.95 mk.

— * Na kuchnię dla ubogich zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: M. W. J. 10 mk. Razem z poprzed. kwit. 22,50 mk.

— * Na Chleb św. Antoniego zebrano w administracji naszej na nowo: T. P. 5 mk.

— * Na Fundusz Kościuszki złożyli: pp. Stanisława Kasiewiczówna i Stefan Andrzejewski z okazji ślubu swego, który się odbędzie we Wrześni (Rynek — Poznań, Półwiejska 33. I.) w dniu 20. listopada 1917 r. 25 mk.

Biuro Rady Narodowej.
M. Korzeniewski.

6. ciągnienia 5. kl. 9. pruskiej południ.-niemieckiej (236 królewsko-pruskiej) loterii klasowej.
Ciągnienie z dnia 14. listopada 1917.

Na każdy ciągniony numer padły dwie równe wygrane, to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).

W ciągnieniach przed południowych padły wygrane ponad 240 mk.

2 Gewinne zu 10000 M 44075
6 Gewinne zu 5000 M 181213 184901 191249
88 Gewinne zu 3000 M 9399 14817 16581 44502 46852 49537 64907 65786 66055 77660 83221 86678 89656 97306 99953 102667 104318 113144 118454 124106 127588 128272 140960 145589 150563 153654 162599 166911 171907 173791 179061 183176 187241 188692 193817 196711 201612 202964 203086 205960 206453 216555 218323
194 Gewinne zu 1000 M 2757 3224 3743 6989 7418 7435 8317 12978 27112 27934 29156 30362 31945 33869 35605 36805 40532 42631 42918 44059 45760 47412 50041 50371 50646 51199 53389 54002 54261 59463 61102 61441 63147 64463 75103 76720 79190 85957 87165 89919 91506 91798 99431 99791 102714 102798 104995 106043 105972 107822 108727 111535 113356 126582 127287 127557 129475 132565 132831 133137 133478 134445 139958 140440 140803 146362 154671 155231 157628 159714 160396 167796 171571 172873 179348 180317 180672 181077 182841 185535 185613 193039 193699 194980 195744 196272 205162 205444 209170 209983 213004 218205 219987 226542 226871 229867 230805
200 Gewinne zu 500 M 1343 2069 2153 7745 8899 9191 9219 12934 22353 22432 23784 24211 25930 29023 29938 37514 49606 52379 53567 55643 56875 58025 58847 58878 60273 60956 60971 64701 65031 65879 66206 68149 68808 69434 71914 76951 77886 80139 81402 81830 84565 95853 100621 106120 106432 106887 107190 110005 112068 114011 115315 119558 119844 120781 124245 124789 132917 134833 135830 136875 138834 139158 142569 143374 148589 149188 151911 153153 155405 158234 170398 171576 172343 172441 172447 173026 176595 178090 185456 189913 196078 199313 199472 201258 202918 205218 209125 210613 211998 213617 213084 214163 215455 215978 216409 217503 217572 220509 230629 233427

W ciągnieniach po południowych padły wygrane ponad 240 mk.

2 Gewinne zu 30000 M 39119
4 Gewinne zu 5000 M 146045 187229
96 Gewinne zu 3000 M 11817 25014 27295 27533 85185 86068 86584 91747 95577 95985 98208 64289 77068 77697 78954 81855 82028 86437 109429 111402 125069 128681 131624 133970 137654 142913 143647 152143 157738 167754 173756 176686 177594 193275 195662 198726 204188 204497 207590 210681 211627 213386 214833 216178 220418 222894 229986 231526
159 Gewinne zu 1000 M 148 580 882 7393 9876 11383 11687 19173 17261 18821 20693 24812 24893 27120 29813 31226 31837 33714 38953 43859 48878 53328 55026 60219 63361 66992 71240 71803 72832 74164 78210 80739 81744 90584 94496 96446 97457 101692 102903 103721 104001 104088 106636 111102 111567 111639 113018 115089 119435 122127 122864 125553 131848 132636 142196 143222 143350 146199 147119 150090 157508 161035 176914 178378 181426 182158 189805 190859 194351 197814 198445 201919 205649 220384
128 Gewinne zu 800 M 2836 6288 10497 10119 20468 22246 25818 28844 31400 32477 33013 34169 35518 35540 41454 41751 44329 44874 45752 46825 47504 47961 48477 54762 55207 56286 57306 61042 63797 63583 63852 76014 77975 82398 82771 84425 84627 85421 86418 88368 90360 91697 98869 100496 102387 109833 114856 122236 126758 128313 129819 135469 136170 139432 139887 139939 144883 147280 147789 148370 151260 151797 152923 163184 163702 163912 164659 168748 170511 171939 171559 173511 174073 175019 177727 178962 184704 185472 188672 189043 196508 197689 197731 199772 205730 208181 209529 212764 216841 217761 219347 222035 224004 226492 228494 228524 230917 230514 231783

Mały feljeton.

„Powrót Odysa" St. Wyspiańskiego. Nadchodzącą datę dziesięciolecia Wyspiańskiego pragnie scena krakowska uczcić wznowieniem arcytworu jego natchnienia: „Wesela" niegranego w Krakowie od lat kilku, a następnie wystawić 2. bm. nigdzie dotychczas nie grany „Powrót Odysa", dzieło jedno z ostatnich i jedno z tych, w którem Wyspiański pragnął zamknąć filozoficzne ujęcie wiecznie żywej i wiecznie nęcącej historji bohatera homerowego. Bezpośrednio po ukazaniu się dzieła, a więc jeszcze za życia poety, ówczesny dyrektor teatru krakowskiego, Solski chciał był wystawieniem „Powrotu Odysa" powiększyć liczbę poczesnych swych sukcesów inscenizacyjnych, niezwykłe jednak trudności zadania odstręczyły znakomitego reżysera, tak, że rzecz doznała od włoki. Obecnie zaszczyt wprowadzenie arcydzieła Wyspiańskiego na scenę polską przypadnie p. Józefowi Sosnowskiemu, który odtworzy też rolę Odysa, jedną w serji tych kreacji, które Wyspiański z predylekcją przeznaczał w myśli temu samemu artyście, na którego z takim entuzjazmem patrzył w „Bolesławie Śmiałym" lub w Chłopickim, w rolach, których klasyczne wykonanie zrosło się niejako z nazwiskiem Sosnowskiego.

—

„Moralność pani Dulskiej" w Kopenhadze. Pisma kopenhaskie donoszą, że w tym tygodniu wystawia teatr pani Hetty Nansen znaną sztukę Gabryjeli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej". »Politiken« zaznacza przy tem, że autorka nasza sama od roku 1889 do 1895 czynną była jako aktorka przy Théatre libre Antoine'a w w Paryżu, a później przy teatrach w Krakowie i Lwowie. Wspomniawszy o silnie realistycznych romansach Zapolskiej, »Politiken« wskazuje na to, że właściwe pole jej działalności to dramat, na którem polu, obznajmiona gruntownie z techniką sceniczną w teatrach francuskich i polskich, stworzyła kilka efektownych utworów, m. in. „Małkę Szwarcenkopf", która zrobiła wprost szkołę, powodując innych autorów do napisania szeregu dramatów na tle żydowskiem. Tłumaczenia „Dulskiej" na język duński i inscenizacji dokonał p. Henry Moritz. (P.)

Odezwa Bratniej Pomocy w Berlinie.

Walnem zebraniem z dnia 10. października 1917 r. rozpoczęła Kasa Bratniej Pomocy w Berlinie i Charlottenburgu pracę w semestrze zimowym 1917/18 r. Z powodu powołania kilku kolegów z Zarządu pod broń zmuszeni byliśmy podjąć się nowych wyborów. W skład nowego zarządu wstąpili: jako zast. przewodn. kol. Zygmunt Adamski stud. rer. merc. i jako zast. sekr. kol. Zbigniew Dalski stud. iur.

Studja młodzieży akademickiej są dzisiaj połączone z nadzwyczajnemi trudnościami. Grono nasze z dniem każdym maleje, a tym, którzy pozostają, niesłychana drożyzna nie pozwala oddawać się studjom z taką sprężystością i z takiem powodzeniem jak dawniej. Stąd też coraz więcej wpływa próśb o udzielenie pomocy finansowej, podczas gdy na odwrót mniej kolegów jest w możności uiszczania się z zaciągniętych u nas długów.

Zwracamy się przeto z gorącą prośbą do społeczeństwa, aby wzięło pod uwagę niezmiernie trudne położenie naszej organizacji. Zna-

Pończochy i rękawiczki, bardzo tanio! Kalamajski Placówki fabryczne